DZIS 12 STRON

Rok III — CZWARTEK, 14 WRZEŚNIA 1933 r. — Nr. 254

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE:
BIELSKO, Kolejowa 4, tel. 20 94
SOSNOWIEC ...
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 50
RYBNIK Mikołaja Reja Nr. 6
TARNOWSKIE GÓRY ...

11 września -- tragiczna data lotnictwa polskiego

Kpt. Lewoniewski zginął z rozwiniętym spadochronem

Płp. Filipowicz ocalał w kabinie rozbitego samolotu

MOSKWA, 13.9. — Agencja Tass nadsyła rezultaty dochodzenia w sprawie katastrofy samolotu polskiego PZL 19. Relacja ta różni się znacznie od pierwszych wiadomości otrzymanych o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 klm. od Jagrina. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskoje

na wysokości 500 mtr.,

poczem

znikł w chmurach.

Aparat spadł w pobliżu wsi **w miejscu zupełnie równem,** pozostawiając na ziemi

bruzdę długości 35 mtr.

Części aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół hektara. Wiązania samolotu są zdeformowane.

Kpt. Lewoniewskiego znaleziono martwego w odległości 15 mtr. od samolotu w zagłębieniu terenu. Ciało jego było nakryte rozwiniętym spadochronem.

Płk. Filipowicz, który pozostał w kabinie doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg.

Niezwłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pospieszyli przedstawiciele miejscowego Sowietu.

Ogólny stan zdrowia płk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala, jest zadawalający. Prezes komitetu wykonawczego regionalnego

odwiedził płk. Filipowicza w szpitalu,

wyrażając mu kondolencje w imieniu władz lokalnych.

JAGRIN, 13.9. — Korespondent Pat'a, który wraz ze specjalną komisją sowiecką i sekretarzem poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabiełło, przybył o godz. 5.30 rano do Jagrina, donosi, że **pułk. Filipowicz czuje się dobrze.** Doznał on jedynie lekkich zadraśnięć i potłuczeń. Pozostanie w miejscowym szpitalu 5 do 6 dni.

Katastrofa nastąpiła z powodu sztormu. Samolot trafił w mgły. Pilot został wyrzucony, a płk. Filipowicz pozostał w rozbitym samolocie ponieważ nie zdążył wyskoczyć.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego p. Zabiełło przewozi samolotem do Kazania, a stamtąd koleją do Moskwy. Miejscowe władze i ludność okazują wszelką pomoc i życzliwość.

Kondolencje Sowietów

Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj sowieckiego charge d'affairse p. Podolskiego, który w imieniu rządu sowieckiego złożył mu kondolencję z powodu tragicznego wypadku naszych lotników na terenie ZSRR, wyrażając przytem ubolewanie, że polskim lotnikom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu.

P. minister podziękował radcy Podolskiemu za żywe zainteresowanie się jego rządu losem lotników polskich, jak również za udzieloną pomoc ofiarom katastrofy i umożliwienie przedstawicielom poselstwa polskiego w Moskwie udania się samolotem na miejsce wypadku.

Róg króla Jana III

w darze dla Marsz. Piłsudskiego

Wczoraj w południe P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła w Belwederze p. Szymona Fischela, przemysłowca ze Strasburga, urodzonego w Korczynie pod Krosnem, b. prezesa Stowarzyszenia Żydów Polskich w Wiesbadenie, który przyjechał specjalnie do Warszawy, ażeby z okazji 250-ej rocznicy Odsieczy Wiednia ofiarować Panu Marszałkowi Piłsudskiemu cenny róg z kości słoniowej. Róg ten artystycznie rzeźbiony miał należeć do króla Jana III. Oprócz portretu króla i herbów polskich rzeźby przedstawiają alegoryczną scenę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Francuskie olbrzymy powietrzne

na lotnisku we Lwowie

LWÓW, 13.9. — Dziś o godzinie 10.35 wylądowały na lotnisku w Skniłowie 2 aparaty francuskie: Vibault (10 osobowy), Bloch (8 osobowy), któremi przybyli przedstawiciele francuskich władz lotniczych.

Gości francuskich powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci aeroklubu lwowskiego, polskich linij lotniczych „Lot" i t. d.

O godz. 11.30 przyleciał wprost z Strassburga na lwowskie lotnisko francuski minister lotnictwa Cot na aparacie Devoitine, olbrzymim pasażerskim jednopłatowcu o 3-ch silnikach po 575 hp. każdy. Minister Cot przybył w otoczeniu dyrektorów departamentu francuskiego ministerstwa lotnictwa.

LWÓW, 13.9. Po zaopatrzeniu się w benzynę i oliwę dwa samoloty których wylądowanie poprzedziło przybycie ministra do Lwowa, wystartowały o godz. 12.50 do Moskwy. Minister Cot pozostaje jeszcze we Lwowie.

—):*:(—

Ignacy Paderewski

przyjedzie do Polski

W najbliższych dniach ma przyjechać do Polski na 2-tygodniowy pobyt wypoczynkowy Ignacy Paderewski.

Mistrz Paderewski zamieszka w Laskach, pow. kępniński, który to majątek jest własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Majątek ten został w r. 1920 wykupiony z rąk niemieckich przez ś. p. Heljodora Święcickiego, pierwszego rektora Uniw. Poznańskiego, ale rodziny hrabiów Thurn-Taxis.

Pobyt Ignacego Paderewskiego ma charakter ściśle prywatny.

Łańcuch katastrof samochodowych

Auta w rowach — wielu zabitych

PARYŻ, 13.9. — Tel. wł. — Na szosie pod Rouen szofer samochodu prywatnego usiłował wyminąć jadący przed nim samochód ciężarowy, w pewnej chwili jednak stracił panowanie nad kierownicą i maszyna w pełnym pędzie runęła na drzewo. Trzej pasażerowie zginęli na miejscu, stan czterech ciężko rannych jest beznadziejny.

W odległości 20 km. od Tulonu runął do rowu przydrożnego autobus, przyczem 7 osób zginęło, zaś kilkanaście jest rannych.

RZYM, 13.9. — Tel. wł. — Koło Castiglione samochód osobowy, w którym znajdowało się 8 osób, dostał się na przejeździe kolejowym pod koła pociągu pośpiesznego Florencja — Rzym. Lokomotywa wlokła auto na przestrzeni kilkuset metrów. Wszyscy pasażerowie zginęli.

Wrzenie wśród robotników

Strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 13.9. — Tel. wł. — W rozmaitych gałęziach przemysłu amerykańskiego daje się zauważyć coraz silniejsze wrzenie wśród robotników, którzy, ustanowione przez kodeksy pracy zarobki, uważają za niepozostające w odpowiednim stosunku do wzrostu cen.

Pod wpływem agitacji komunistycznej unieruchomiono w stanie New Jersey 62 fabryki włókiennicze. 30.000 robotników porzuciło pracę, domagając się podwyżki płac.

Poważnym ciosem dla rooseveltowskiego programu odbudowy gospodarczej Ameryki jest także strajk 10.000 górników w stanie Pensylwania. Strajk w górnictwie rozszerza się. W Nowym Jorku 50.000 robotników urządziło wczoraj pochód, protestując przeciwko głodowym płacom, ustanowionym przez kodeksy pracy.

—):*:(—

Przec w sądom przysięgłych

Kongres prawników słowiańskich

Przedmiotem obrad kongresu prawników państw słowiańskich, który odbył się w Czechosłowacji przy udziale przedstawicieli polskich była m. in. sporna kwestia sądów przysięgłych.

Znaczną większością głosów kongres uchwalił, by nie wprowadzać sądów przysięgłych w państwach słowiańskich.

—*—

Ustąpienie senatora

GDAŃSK, 13. 9. — Tel. wł. — Senator sprawiedliwości dr. Wierciński-Keiser, b. członek partji Centrowej, złożył na ręce prezydenta Rauschninga prośbę o dymisję. **Przyczyny tego kroku nie zostały ujawnione.**

Zastanówmy się trochę...

Pod maską „szanownych"

Jeszcze wczoraj był szanowanym członkiem społeczeństwa. Ludzie uczciwi ściskali mu rękę, pozdrawiali go uprzejmym ukłonem, ba! za zaszczyt dla siebie uważali niektórzy znajomość z nim...

Miał przecież dom, który kupił niedawno, był właścicielem restauracji, więc w małem miasteczku stanowił jedną z centralnych figur miejscowego społeczeństwa.

Nikt nie zapytał go nigdy z jakich to pieniędzy nabył dom i restaurację. Wszystkim wystarczało, że był zamożnym i szanownym obywatelem.

„Szanowny obywatel" doszedł zaś do posiadania domu i restauracji w sposób „genjalnie prosty".

„Zaprzyjaźnił się" z upadłą dziewczyną, zabrał jej 9.000 zł., wszystkie oszczedności, do których doszła „lekkim chlebem" poniewierki i upodlenia, wystawił na tę sumę weksle (a jakże, najformalniej!...), a gdy kobieta upominała się w końcu o swoje pieniądze, wyrwał jej weksle, podarł, ją zaś pobił i wyrzucił z domu.

Poczem „szanowny obywatel" odetchnął z ulgą... Dowód zniszczony, a któż uwierzy na słowo „takiej" kobiecie, skoro on, szanowany i szanowny obywatel zaprzeczy wszystkiemu...

„Dla pewności" jednak oskarżył jeszcze swą „przyjaciółkę" o szantażowanie go. Zawsze to lepiej oskarżać, niż być oskarżonym, nawet przez „taką tam"...

Cztery miesiące więzienia śledczego...

A szanowny obywatel przez ten czas sprzedawał wódeczkę i piwko w swej restauracji i serdecznie ściskał dłonie innych szanownych obywateli.

Ale stała się niespodzianka. Kobieta po wypuszczeniu jej z aresztu śledczego za kaucją — odebrała sobie życie.

I zostawiła pamiętnik, opisujący całą gehennę jej życia, do którego pchnęli i w którem więzili ją różni szanowni obywatele...

A list swój zakończyła prostemi słowami:

„Oto moja tragiczna spowiedź. Odbieram sobie życie, ale proszę o ukaranie tego, który mnie skrzywdził i pchnął do samobójstwa. Pieniądze, które zabrał, mogły uratować mnie od zguby, mogłam rozpocząć nowe życie. Na sadzie może przekupi świadków, ale będą tacy, którzy zeznają prawdę".

Szanowny obywatel będzie usiłował przekupić innych szanownych obywateli, żeby świadczyli na jego korzyść.

Może mu uwierzą, może nie... Może świadectwo, okupione śmiercią, będzie jednak najprawdziwsze?

Nie to jest jednak najważniejsze w tej chwili, tylko to, że takich „szanownych obywateli" mamy pośród siebie wielu. Znacznie więcej, niż się to może komuś wydawać...

Nie pytamy, witając ich grzecznym ukłonem i ściskając za ręce, jaką krzywdą, przestępstwem, czy zbrodnią, okupili posiadanie legitymacji szanownego i szanowanego obywatela...

Sami nie powiedzą. Dopiero przypadek, choćby tak tragiczny, jak ten opisany wyżej, zdziera z nich maskę „szanownych"...

Główne wygrane wczorajszego ciągnienia

Zł. 15000 na nr. 84467.

Zł. 5000 na n-ry 37290 74678 89188 130000.

Zł. 2000 na n-ry 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119985 134019 146710

Dalszy ciąg na str. 11-ej.

Nowi dyrektorzy departamentu w M. S. Z.

Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału osobowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Wiktor Tomir Drymmer mianowany został dyrektorem departamentu konsularnego Min. Spraw Zagr., z zachowaniem stanowiska naczelnika wydziału osobowego.

Radca poselstwa polskiego w Berlinie dr. Stanisław Schimitzek mianowany został dyrektorem departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagranicznych, a pełniący od dłuższego czasu obowiązki dyrektora tego departamentu naczelnik Stanisław Eska mianowany został konsulem generalnym w Moskwie.

Za rok Francja gotowa do obrony granic

PARYŻ 13.9. Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych, płk. Fabry, ogłasza dłuższy artykuł o fortyfikacjach francuskich na granicy niemieckiej.

Definitywna linja obronna zostanie ukończona dopiero z końcem r 1934-go.

Przedwczesna ewakuacja Nadrenji, twierdzi autor, miała tę dobrą stronę, że umożliwiła skonstruowanie linji obronnej, która dziś jest już prawie gotowa.

Wojsko francuskie będzie mogło, dzięki tej linji, skutecznie obronić Francję, przed nieprzyjaznym germanizmem. Belgja i Szwajcarja powinny iść za przykładem Francji, gdyż jak konkluduje Fabry, żyjemy w takich czasach, w których każdy zdaje sobie sprawę, iż rewizja pokojowa granic nie wystarczy do zapewnienia swobody i wolności.

Watykan i Sowiety na drodze do porozumienia

RZYM. 13.9. W rzymskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że zawarcie włosko - sowieckiego paktu nieagresji nie pozostanie bez wpływu na stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a Z. S. R. R.

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" od dłuższego czasu poświęca wiele miejsca klęsce głodu w Z. S. R. R. Ojciec święty pragnie przyjść z pomocą ludności rosyjskiej i w tym celu wysłać ma misję specjalną na wzór misji z 1922 r. Jak twierdzą koła miarodajne, jest rzeczą możliwą, że rząd sowiecki wyrazi swą zgodę na wyjazd misji watykańskiej. Zresztą zawarcie układu ze Stolicą Apostolską byłoby wielkim sukcesem polityki sowieckiej. Koła moskiewskie mają być skłonne do nawiązania pertraktacyj z Watykanem. W razie gdyby te rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku, należy się liczyć z zaprzestaniem prześladowań duchowieństwa katolickiego na terenie Rosji.

Podobno ambasador sowiecki w Berlinie, Chińczuk, podczas swego ostatniego pobytu w Rzymie, usiłował nawiązać kontakt z sekretarjatem stanu, aby wysondować nastroje miarodajnnych kół watykańskich w sprawie ewentualnych pertraktacyj z Z.S.R.R.

„Dar Pomorza" odwiedzi Wyspy Kanaryjskie i Anglię

Statek szkolny „Dar Pomorza", który wiosną i latem b. r. odbył 2 krótkie podróże po Bałtyku, w dn. 15-ym b. m. wyrusza w dłuższą siedmiomiesięczną podróż ćwiczebną na wody południowego Atlantyku.

W podróży tej bierze udział poza stałą załogą około 60-ciu uczniów Państwowej Szkoły Morskiej i 10-u instruktorów. Ponadto w tegoroczną podróż zimową, podobnie jak i w ubiegłym roku wyjeżdża przyrodnicza wyprawa naukowa w osobach dyrektora Państwowego Muzeum Zoologicznego dr. Roszkowskiego i p. J. Domaniewskiego.

„Dar Pomorza" odwiedzi porty Anglji, wysp Kanaryjskich, wysp Zielonego Przylądka, Brazylji, Południ. Afryki, wysp Azorskich, poczem przez kanał Angielski powróci około dn. 15 kwietnia 1934 r. do Gdyni.

Kolonja akademicka na licytacji
Nabył ją B. G. K. za sześć miljonów

Kolonja akademicka przy ul. Grójeckiej w Warszawie została wystawiona na licytację i nabyta za sumę 6.400.000 złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w którym była zadłużona na 9.595.000 zł. Całkowity koszt jej budowy wynosił zaś przeszło dziesięć miljonów.

Od Banku przejmie prawdopodobnie kolonję Fundacja pomocy akademikom, utworzona ostatnio przez premjera Jędrzejewicza.

Sobieski ocalił Europę w 1683 r. Piłsudski w 1920

GENEWA 13.9. Wszystkie pisma genewskie zamieściły obszerne artykuły, dotyczące odsieczy wiedeńskiej, stwierdzając, iż Sobieski ocalił Europę.

Podobna rola została spełniona w 1920 roku przez Marszałka Piłsudskiego i wojska polskie. „La Suisse" pisze: „1683 r. i 1920 r. są to dwie daty kapitalne w historji Europy, której cywilizacja uratowana została przez genjusz wojskowy Sobieskiego i Piłsudskiego".

Gwałtowne burze we Francji

PARYŻ, 13.9. Gwałtowne burze w dalszym ciągu wyrządzają duże szkody na południu Francji. W okolicach Perpignan wskutek burzy nastąpiło zderzenie dwu autobusów, przyczem 8 osób odniosło rany. Piorun uderzył w grupę 9 osób, zajętych w winnicy, 4 z nich zostały ranne. W Montpelier nastąpiło również wskutek burzy zawalenie się dwu ścian zamku la V'stoule. 4 robotników odniosło rany. Burza powaliła wiele drzew. W okolicy Le Mans piorun zabił kobietę w sadzie. W Ayen grad zranił wiele osób. W Dolinie Wezery burze zniszczyły winnice i drzewa orzechowe.

cji.

Do Palestyny albo sterylizacja

BERLIN, 13.9. W ostatnim numerze „Hackenkreuz - Banner", który ukazuje się w Mannheim, zamieszczone są dwie fotografje dziewcząt chrześcijańskich, które spotkano na ulicy w towarzystwie młodzieńców żydowskich. Pismo domaga się, aby czytelnicy poznali owe niewiasty i ujawnili ich nazwiska.

Równocześnie pismo ogłasza nazwiska 10 niewiast niemieckich, które piętnuje za utrzymywanie stosunków z Żydami. Pismo hitlerowskie stwierdza, że te kobiety muszą wybierać między dwiema alternatywami: wyemigrować do Palestyny lub poddać się sterylizacji.

Obniżka zarobków pracowniczych na Śląsku

potrzebna jest na zapłacenie bankom niemieckim za spekulacje

Co robią dyrektorzy-Polacy wysługujący się Niemcom

Cicho, zdumiewająco, aż niepokojąco cicho, jest dotąd na Śląsku w sprawie zapowiedzianej wymówienem taryfy obniżki zarobków w całym przemyśle hutniczym. Równie

głuche milczenie

panuje co do losów nowej umowy pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu, która została również wypowiedziana.

Tymczasem jednak warto się za stanowić nad sytuacją na Śląsku. W hutnictwie nastąpiła

znaczna poprawa.

Jeśli jednak przemysłowcy mimo wszystko zamierzają wystąpić o obniżkę płac, uzasadniając ją w dalszym ciągu

nierentownością

produkcji, to po przeprowadzeniu analizy bilansów poszczególnych towarzystw stwierdzić trzeba, że na kosztach produkcji

ciążą w skandaliczny sposób

oprocentowania „pożyczonych" za granicą kapitałów.

Jeśli dziś np. faktycznym właścicielem koncernu „Wspólnoty Interesów"

jest rząd Rzeszy

przez banki stojące pod jego kontrolą, to trzeba — jak to już nieraz czyniliśmy — przyjrzeć się dokładnie, w jaki sposób zadłużenie tego koncernu powstało. Przedsiębiorstwa tego koncernu rozbite na trzy spółki zostały zakupione przez niesłychanie sprytną taktykę Fryderyka Flicka w drodze t. zw.

tranzakcji papierowej

t. j. nabyte w drodze operacji kredytowej jedno, kupowało drugie, zaciągając na ten cel pożyczkę. W ten to sposób na produkcji Zjednoczonych Hut Król. i Laury zaciążył

dług 5 miljonów dolarów,

którego odsetki roczne sięgały 5 miljonów złotych.

Podobnie było i gdzieindziej.

Jeśli więc zatem przemysłowcy zamierzają w dalszym ciągu obniżać zarobki, to jasnem jest, że uzyskane w ten sposób kwoty

przeznaczone są pośrednio dla banków Rzeszy a więc dla rządu Hitlera.

Szczęściem sprawą tych fikcyjnych obdłużeń zaczynają się serjo interesować nasze władze i ostatnio odbyły się nawet w związku z tem

pewne kontrole,

które miały dostarczyć poważnego materjału.

Dziwnem się wydaje, że prakty ki te nie są z całą energją zwalczane przez zajmujących stanowiska w przemyśle dyrektorów - Polaków, którzy swą lojalność wobec przedsiębiorstw posuwają do granicy

zapoznawania interesów państwowych.

Gdyby choć mieli jeszcze za to uznanie ze strony swych niemieckich mocodawców... Tymczasem... Głośną w sferach przemysłowych jest historja osławionego pobytu jednego z dyrektorów Wspólnoty Interesów w Berlinie, z którym p. Flick

nie miał czasu

rozmawiać, konferując z drugim dyrektorem — Niemcem, p. Rohde.

Po „pożarciu" p. Scherffa, jest p. Rohde obecnie

pierwszoplanową figurą

w przemyśle śląskim, trzymając w ręku nici wszystkich spraw koncernu „Wspólnoty Interesów" a ambicje pchają go w kierunku nawet

wewnętrznych rozgrywek

z równorzędnemi osobami.

Ponieważ jest on obecnie aranżerem wszystkich sztuczek, osobą jego wartoby się ze wszechmiar zainteresować, tem więcej, że

ma to duże znaczenie

dla interesów Państwa, społeczeństwa i robotnika śląskiego. O stopniu zabarwienia i nasilenia jego przekonań narodowościowych świadczyć może choćby ten ustęp sławnego listu rady załogowej wręczony p. Scherffowi w gmachu Syndykatu, który powiada, że p. Rohde przed swojem przybyciem na Śląsk

był w Berlinie aktywnym członkiem Stahlhelmu.

Ponieważ jednak p. Bernhardt zakończył swą karjerę w Polsce zawadziwszy w sposób zdecydowany

o kryminał,

miejmy nadzieję, że i na innych przyjdzie kolej.

Byle tylko jak najprędzej!...

Dwie kategorje Obywateli

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej, minister Stefan Starzyński, stwierdził oficjalnie, że w bieżącym 1933 roku różni przezorni ciułacze złota **sprowadzili dla siebie do Polski 225 miljonów złotych, w czem monet złotych 203 miljony.**

Złoto to, powiedzmy sobie otwarcie, leży pochowane w safesach i różnych innych skrytkach nie procentując. Leży martwe, bez ruchu, nie przynosząc korzyści ani jego posiadaczom, ani Państwu, ani społeczeństwu. Jest tylko **dowodem tchórzliwości pewnych ludzi,** którzy nie wiadomo przed czem chcą się zabezpieczyć.

Tymczasem od kilku dni, od chwili ogłoszenia dekretu o wypuszczeniu Pożyczki Narodowej, słyszymy ze wszech stron, **że urzędnicy państwowi, samorządowi i pracownicy prywatni wszelkich branż i kategorji gremjalnie przystępują do subskrypcji pożyczki, deklarując przecięt nie 8 proc. swych rocznych zarobków.**

Nie słyszy się natomiast, aby ci ciułacze złota robili to samo i, przynajmniej, w tych samych rozmiarach.

Przeciętny pracownik, składając 8 procent swych ciężko zapracowanych pieniędzy na pożyczkę, **jest rzeczywiście ofiarnym obywatelem, rozumiejącym** swój obowiązek i wobec Państwa i wobec siebie.

Jak należałoby nazwać ciułacza złota, gdyby, w co nie chce się wierzyć, nie wziął udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej?

Powtarzamy, że nie chcemy wierzyć, aby ta kategorja obywateli uchyliła się od poruszenia swego złota. Nie wierzymy, i dlatego, że przecież jest to obowiązek nas wszystkich, jak również i dlatego, że **przecież zyskiem będzie zamienić leżące gdzieś w safesach nieprocentują ce złoto na papier też w złocie, a przynoszący dochód.**

—:)✱(—

Przemysł nabywa Pożyczkę Narodową

za 8 promil obrotu i 6 proc. dochodu

Centralny Związek przemysłu polskiego w wykonaniu uchwały o wzięciu przez przemysł udziału w subskrybcji Pożyczki Narodowej, ustalił wysokość w jakiej winny na być pożyczkę, zrzeszone w nim organizacje.

Spółki akcyjne i zorgan. odpow. a także przedsiębiorstwa jednoosob., spółki firmowe i firmowo komandytowe winny przeznaczyć na ten cel 8 promil sumy swego obrotu w r. 1932 oraz 6 procent od osiągniętego w tymże roku dochodu.

Niezależnie od tego członkowie rad nadzorczych, dyrekcyj i zarządów przeznaczyć mają na subskrybcję pożyczki dwunastą część swego rocznego dochodu.

Pozatem przedsiębiorstwa mają ułatwić swym urzędnikom nabycie pożyczki, o ile ci swój udział w subskrybcji uchwalą, przez rozkładanie potrąceń z uposażeń na dłuższy okres.

—:)✱(—

Udział Kupiectwa

w Pożyczce Narodowej

Już dotychczasowa akcja na rzecz Pożyczki Narodowej pozwala twierdzić z całą pewnością, że cała suma pożyczki nietylko zostanie pokryta w przewidywanym terminie, lecz znacznie przewyższy 120 miljonów złotych.

Z całego kraju nadchodzą wieści o deklaracjach, składanych w pierwszym rzędzie przez pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Dalej idzie przemysł i handel, które konkretnemi zobowiązaniami wiążą swych członków.

Na posiedzeniu Prezydjum Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytem w dniu 12 b. m. ustalone zostały następujące normy minimalne subskrypcji Pożyczki Narodowej dla kupiectwa polskiego:

I kategorja handlowa	4.000 zł.
II kat. handl. w Warszawie	
i I-ej klasie miejscowości	800 „
w II i III kl. miejscowości	500 „
w IV-ej kl. miejscowości	300 „
III kat. handl. w Warszawie	
i I-ej klasie miejscowości	150 „
w II i III kl. miejscowości	100 „
w IV-ej kl. miejscowości	50 „
IV kat. handl. w miarę możn.	50 „

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzonego na rok 1932.

—:)✱(—

Zaostrzenie bojkotu towarów niemieckich

Odezwa „Antyhitlerowskiego komitetu" do kupców

W odpowiedzi na prześladowanie Żydów w Niemczech powstał „Centralny komitet dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej", do którego należą: Centrala Związku Kupców, Centralny Związek Drobnych Kupców, Centr. Związek Rzemieślników Żydów oraz Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie.

Komitet wydał odezwę do drobnych kupców żydowskich, nawołującą do jaknajszerszego poparcia podjętej akcji bokotowej towarów niemieckich, których pod żadnym pozorem nie wolno nabywać ani sprowadzać.

W odezwie tej czytamy m. in.: „Niech świat cały widzi, że nie jesteśmy bydłem ubojowem, wycigającem bezradnie szyję pod nóż, lecz starym, wielkim i dumnym narodem, broniącym godnie swych praw do życia".

—:)✱(—

Złote Krzyże zasługi dla członków ekspedycji polarnej

W dniu 13-ym b. m. odbyła się w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji uroczystość dekorowania Krzyżami Zasługi członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspy Niedźwiedzie.

Minister Komunikacji inż. Butkiewicz po krótkiem przemówieniu udekorował szefa ekspedycji, inż. Centkiewicza złotym, a pp. Łysakowskiego i Siedleckiego — srebrnemi Krzyżami Zasługi.

Zespół pracy przestał istnieć

Mniejszości niemieckie spowodowały wystąpienie polskich związków

Od dłuższego czasu opinja polska domagała się od zasiadających w Zespole pracy organizacji polskich, by wyeliminowali ze swego grona związki niemieckie, których działacze mimo swej nominalnej przynależności do państwa polskiego, występkami swemi stwierdzali, że daleko im do lojalności.

Ostatecznym rezultatem tego nacisku opinji jest fakt, że w dniu wczorajszym Zjednoczenie zawodowe polskie górników, stanowiące trzon Zespołu pracy wystosowało pismo do wszystkich należących do organizacji, że występuje z Zespołu.

Motywem wystąpienia są szykany stosowane wobec Zjednoczenia zawodowego polskiego na terenie Niemiec oraz fakt, że na Śląsku opolskiem odbiera się członkom związków polskich mandaty do rad załogowych, nie dopuszcza się ich do żadnych konferencyj, jak i unieważnia się ich wybór na starszych braci mimo, że wszelkie swobody w tym kierunku gwarantuje konwencja genewska.

Pozatem motywem wystąpienia z Zespołu jest również zachowanie się tutejszych działaczy związkowych, zaliczających się do mniejszości, z których niektórzy zostali nawet zasądzeni przez sądy na wysokie kary za prowokacje narodu polskiego. Wszystko to zmusiło zjednoczenie zawodowe polskie do usunięcia się z Zespołu.

Temsamem więc Zespół pracy związków górniczych przestał istnieć. Niewątpliwie w miejsce to zostanie utworzony Zespół pracy związków górniczych polskich.

Równocześnie z Zespołu pracy metalowców zostały usunięte organizacje niemieckie, zaś przyjęty został centralny związek metalowców.

Równocześnie dowiadujemy się, że inne organizacje a m. in. zarząd okręgowy związków chrześcijańskich uchwalił swe wystąpienie z Zespołu, co tem samem przesądziło jego los.

Wobec rozbicia Zespołu ustanie nareszcie cieplarniane ochranianie organizacyi niemieckich, które korzystały ze wszystkich interwencyi Zespołu, nadużywając je niejednokrotnie do celów germanizacyjnych.

Związki niemieckie cieszą się pozatem poparciem kapitału niemieckiego, korzystają więc z dwustronnej opieki ze szkodą organizacji polskich.

Smiertelny upadek z roweru

Z Rybnika donoszą: Ubiegłego rana na szosie koło szpitala powiatowego w Wodzisławiu z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, spadł z roweru jadący do pracy uczeń fryzjerski 15-letni Józef Kuboszek, który spadając na kamienie jezdni doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Strzec się oszusta!



Przed paru dniami donieśliśmy o nowym występie oszusta obligacyjnego, który nabrał mieszkankę Czarnkowa (pow. pszczyński), Martę Chlebkową najpierw na kupno fałszywego losu loteryjnego, a następnie doniósł jej o fikcyjnej wygranej w wys. 2.200 złotych, przyczem podjął na koszta, wywabiwszy ją podstępnie do Katowic, kwotę 175 złotych, na którą złożyły się oszczędności jej krewnych. W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że oszustwa tego dopuścił się 25-letni Jerzy Kondasz z Rabsztyna (pow. Olkusz), który od dłuższego czasu grasuje już na Śląsku i ma mocno obciążoną hipotekę. Dla ułatwienia podajemy i jego podobiznę. Poszukuje go obecnie policja.

Pan Prezydent w Poznaniu otworzył Wystawę lekarsko-przyrodniczą

POZNAŃ, 12. 9. O godz. 12.45 Pan Prezydent R. P. wyjechał z Zamku autem na otwarcie wystawy lekarsko - przyrodniczej.

Wzdłuż ulic, prowadzących na teren wystawy, ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej oraz tłumy publiczności, które witały przejeżdżającego Pana Prezydenta okrzykami na jego cześć.

Przed wejściem do hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich powitali P. Prezydenta członkowie komitetu wystawy, poczem P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego zajął honorowe miejsce.

Po przemówieniach Pan Prezydent udał się do głównego wejścia na terenie wystawy i przeciął wstęgę, poczem zwiedził szczegółowo wszystkie działy wystawy.

Zakłady ubezpieczeń społecznych chcą obniżyć normy urzędnicze

Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie ustanowiła nowe przepisy urzędnicze, regulujące stosunek pracowników ,oraz ogłosiła nową normę uposażeniową, pogarszającą dotychczasowe warunki.

Rada załogowa pracowników sprzeciwiła się przyjęciu en block tych zarządzeń wysuwając swoje zastrzeżenia w szeregu punktach, które zostały przez dyrekcję odrzucone.

Wobec powyższego sprawę tego zatargu skierowano do komisji pojednawczej i arbitrażowej, która wyda rozstrzygnięcie.

Samowola dyrekcji huty Laura
Czeka ją odpowiedzialność karno-administracyjna

Dyrekcja huty Laura w Siemianowicach należąca do osławionej Wspólnoty Interesów koncernu p. Flicka, obniżyła samowolnie zarobki robotnicze, wywieszając obwieszczenie, że ze względu na ciężką sytuację finansową i chęć utrzymania produkcji na dotychczasowym poziomie, zmuszona jest z dniem 20 września płace obniżyć procentowo, przeciętnie o 15 proc.

Organizacje zawodowe w związku z tą samowolną obniżką wystosowały ostry protest do komisarza demobilizacyjnego i sprawą zajmie się w najbliższych dniach komisja arbitrażowa.

Niezależnie od tego dyrekcji huty grozi odpowiedzialność karno - administracyjna.

Miesiąc więzienia za pobicie nauczyciela

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko praktykantowi Teodorowi Machuli, oskarżonemu o pobicie nauczyciela Cykuli podczas nauki w szkole dokształcającej.

Wwyniku rozprawy Machuła skazany został na miesiąc więzienia.

Za cenę... drożyzny
Roosevelt gotów zredukować długi

LONDYN, 12.9. Rokowania w sprawie uregulowania długów wojennych pomiędzy Wielką Brytanja a Stanami Zjednoczonemi rozpoczną się definitywnie w pierwszych dniach października.

Co do możliwości ewentualnego kompromisu, podaje „Evening Standard“, że prezydent Roosevelt gotów jest zaproponować redukcję długów wojennych wzamian za pewne koncesje gospodarcze ze strony państw dłużniczych w zakresie polityki cen. Głównym celem Roosevelta jest doprowadzenie do wyższego poziomu cen, nietylko w Ameryce, ale i w skali wszechświatowej.

Inflacja w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 12. 9. — W Nowym Jorku utrzymują się uporczywe pogłoski o rzekomo bliskiej inflacji. Pogłoski te spowodowały dziś na giełdzie nowojorskiej silną zniżkę kursu dolara.

W angielskich kołach handlowych liczą się z tem, iż najdalej w październiku b. r. okaże się konieczna dalsza inflacja w Stanach Zjednoczonych.

Dzisiejsza zniżka kursu dolara została spowodowana również tem, że w urzędowo ogłoszonej dziś statystyce stwierdzono wysokość kapitału wycofanego ostatnio do Anglji ze Stanów Zjednoczonych. Wysokość tego kapitału oceniają na 500 miljonów dolarów.

Tragiczna śmierć oficera polskiej marynarki

GDYNIA, 12. 9. Trzeci oficer, stojącego w porcie statku „Kościuszko“, Mieczysław Porębski, wypadł za burtę statku i uderzywszy głową o krawędź kamiennego brzegu — wpadł do morza i utonął.

POGODA

Wileńskie, Polesie, Wołyń i Podole: wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów. Ciepło. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Pozostałe dzielnice: chmurno z drobnemi opadami. Nieco chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich, w górach mroźliwy halny.

Morderczyni własnego dziecka

Z Rybnika donoszą: W lesie boguszowickim w pobliżu kopalni Blicher znaleziono zakopane w ziemi zwłoki kilkodniowego noworodka. Przybyła na miejsce komisja sądowo - lekarska ustaliła, że noworodek został zabity bezpośrednio po porodzie uderzeniem w głowę jakiemś tępem narzędziem.

W toku dochodzeń ustalono, iż czynu tego dopuściła się 21-letnia Gertruda Woźniakówna z Boguszowic, którą przekazano władzom sądowym w Rybniku.

Przepiwszy zarobek powiesił się

Z Rybnika donoszą: Wczorajszej nocy w zaroślach przy kolonji Brzeg w gminie Przyszowice powiesił się 49-letni robotnik kolejowy Urban Mryka, który po otrzymaniu wypłaty w wysokości około 80 zł. nie zjawił się więcej w domu i po przepiciu ostatniego grosza powiesił się.

Przyczyną pozbawienia się życia były niesnaski rodzinne.

Sam dał w rękę klucz złodziejom

Mieszkaniec Król. Huty, p. Ryszard Gdawiec miał zwyczaj klucz od mieszkania pozostawiać w sieni domu pod szafką. Zwyczaj ten podpatrzył jakiś złodziejaszek, który skorzystał onegdaj ze sposobności i splondrował mieszkanie, zabierając różne rzeczy wartości kilkuset złotych.

Wróżby na dziś

Dzień dzisiejszy zapowiada się dodatnio i obiecuje nam rozmaite możliwości pomyślne, które możemy odpowiednio wykorzystać.

Ranek zapowiada się dodatnio i od najwcześniejszych godzin nadaje się do rozwijania ekspansji życiowej. Gorszy nastrój może pojawić się krótko przed południem — w związku z drobnemi niepowodzeniami — ale nie będzie to nic poważniejszego i bardzo szybko przeminie.

Okres późniejszy nadaje się do nowych poczynań, spekulacji i ekspansji życiowej, obiecując nam dobrą passę, która osiągnie swe najsilniejsze napięcie między godz. 16-tą i 17-tą.

Wieczór przyniesie potęgującą się ruchliwość umysłową i towarzyską, która osiągnie najsilniejsze napięcie krótko przed godz. 22-gą. W czasie tym możemy osiągnać powodzenie w związku z korespondencją, podróżami, pracą umysłową, pośrednictwem i wogóle w stosunkach z ludźmi obrotnymi, wydawcami, dziennikarzami, pośrednikami.

Odpowiedzi Czytelnikom

P Renner. Korespondencja, o której Pan wspomina ukazała się w tem piśmie na 16 dni przed datą otrzymania pańskiego listu. Czy nie uważa Pan, że jak na odpowiedź, to nieco zapóźno? Przecież pismo codzienne musi traktować o wypadkach dnia.

Zamknięcie cyklu uroczystości w Wielkich Piekarach

Zjazd Młodzieży na rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej

Poświęcenie gmachu nowego gimnazjum

W miniony wtorek, 12 b. m. zamknął się zasadniczy cykl uroczystości w Wielkich Piekarach, poświęcony czci Sobieskiego.

Łącznie z obchodem rocznicy odsieczy odbyło się poświęcenie gmachu nowego gimnazjum, który należy do najpiękniejszych tego rodzaju w Polsce, posiadając 99 dużych sal szkolnych i Zjazd Młodzieży zgrupowanej w t. zw. Straży Przedniej z udziałem 3 tys. członków z całego kraju.

Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo odprawione przez ks. prałata Puchera, poczem, po kazaniu złożono wieńce na grobach powstańców w Szarleju. Zkolei nastąpiło poświęcenie gmachu szkolnego przez ks. Puchera, przyczem dłuższe przemówienie do młodzieży wygłosił p. woj. Grażyński oraz przedstawiciele obu gmin.

Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu wzięli gremialny udział w sypaniu kopca Wyzwolenia, które poprzedziły przemówienia i śpiew chóralny.

W godzinach wieczornych odegrano na wolnem powietrzu podniosłe widowisko p. t. „Legenda krwi i pracy".

Poza uczestnikami zjazdu, niezwykle liczny udział w uroczystościach wzięła miejscowa ludność z przedstawicielami zarządów gminnych Szarleja i Piekar oraz władze z p. Wojewodą i starostą Szalińskim oraz nacz. W. O. P. Dr. Kupczyńskim na czele.

★

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Koniakowie, na Śląsku Cieszyńskim, poświęcenie nowej szkoły powszechnej im. Dr. Michała Grażyńskiego, wybudowanej według ostatnich wymogów hygieny kosztem skarbu śląskiego. Poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz wikary Mamzer, który w długiem swojem przemówieniu podniósł znaczenie krzewienia oświaty wśród młodzieży wiejskiej. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością bawiący opodal w Głębcach p. minister Butkiewicz oraz p. wojewoda śląski, dr. Grażyński.

—— :) ✱ (: ——

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Czwartek dnia 14 b. m. „Kiedy wrócisz" premjera, godz. 20.

Piątek dnia 15 b. m. „Pocałunek przed lustrem", godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Odsiecz Wiednia" dla szkół godz. 20.

Sobota dnia 16 b. m. „Kiedy wrócisz", godz. 20.

Niedziela 17 b. m. „Freulein Doktor" godz. 16; „Kiedy wrócisz" godz. 20.

Poniedziałek 18 b. m. „Cyrulik Sewilski" występ Opery warszawskiej, godz. 20.

NAJBLIŻSZA PREMJERA

W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 20-ej wiecz. ukaże się na scenie Teatru Polskiego dawno zapowiedziana premjera komedji W. Moughama p. t.: „Kiedy wrócisz". Do wystawienia tego dzieła przystąpiono z całym pietyzmem i ogromnem nakładem pracy. Wszyscy odtwórcy ożywieni są najszczerszym zapałem. Główne postacie odtworzą nowozaangażowani pp.: Zakrzyńska i Modzelewski. Pozatem w przedstawieniu biorą udział pp.: Jakubowska, Marecka, Rozwadowska, Brandt, Godlewski, Kostrzewski, Zbyszewski i inni.

Układ sceniczny i reżyserja p. Brylińskiego, dekoracje art. malarza St. Węgrzyna.

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

W poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 20-ej wieczorem w realizacji stałych gościnnych występów, daje na pierwszy występ Opera Warszawska nieśmiertelne dzieło Rossini'ego, pełną humoru i skrzącą się dowcipem operę „Cyrulik Sewilski" w obsadzie czołowych sił Opery Warszawskiej.

Kapelmistrz Jerzy Billich. Szczegóły w afiszach. Bilety sprzedaje Kasa Teatru. Telefon 34-48.

—— :) ✱ (: ——

RADJO

KATOWICE. Czwartek 14 września. 7.00: „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 — 13.00: Muzyka (płyty) i komunikaty. 14.55 — 16.00: Muzyka (płyty) oraz komunikaty gospodarcze i harcerskie. 16.00: Program dla dzieci. 16.30: Pieśni. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt p. t. „W dżungli poleskiej". 18.35: Muzyka lekka. 19.10: Feljeton sportowy. 19.25: Rozmaitości. 19.40: „700 lat polskości Torunia". 20.00: Koncert. 22.00 — 23.00 Muzyka taneczna, w przerwie: wiadomości sportowe i meteorologiczne.

Dyrektorzy--oszuści z firmy Kołłątay wypuszczeni za kaucją

Aresztowani w związku z głośną aferą oszustw celnych dyrektorzy firmy Kołłątay, Maks Linger, Breitkopf i Benisz zostali w dniu wczorajszym wypuszczeni na wolną stopę za złożeniem kaucji w wysokości 20.000 złotych na osobę.

Jak się dowiadujemy fabryka chemiczna Kołłątay w związku z kompromitacją tych panów zaangażowała nowego dyrektora p. Dziułyńskiego, rotmistrza rezerwy z Warszawy.

—— :::✱::: ——

Krewka szwagierka poraniła nożem rzeźnika

Wczoraj około godz. 6-tej przed rzeźnią miejską w Król. Hucie doszło do bójki pomiędzy rzeźnikiem Maksymiljanem Sroką (3-go Maja 38) a jego szwagierką Agnieszką (3-go Maja 48) w toku której krewka niewiasta ugodziła Srokę kilkakrotnie nożem rzeźnickim w głowę i ręce.

Towarzyszący jej czeladnik Gaworek uderzył zaś ciężarkiem Srokę kilkakrotnie w głowę tak, że ten padł na ziemię nieprzytomny, silnie broczący krwią. Pomocy lekarskiej udzielił rannemu dr. Hanke, poczem odstawiono go do szpitala miejskiego.

Powodem bójki były porachunki na tle finansowo-rodzinnem.

Bójka ze stróżami o stare żelazo z kopalni

Ubiegłego rana na terenie kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi zauważył czuwający stróż kopalni Karol Machnik przybyłych z wózkiem ludzi z Józefem Płuciennikiem na czele, którzy zamierzali ogołocić kopalnię ze starego żelaza. Kiedy Machnik usiłował im przeszkodzić Płuciennik rzucił się wraz z innymi na niego i dotkliwie pobił go odłamkiem cegły.

Z pomocą Machnikowi nadbiegł drugi stróż Józef Bartoszka, którego widok spłoszył rabusiów. Za uciekającymi Bartoszka oddał jeden strzał z rewolweru, który trafił Płuciennika w rękę.

Machnika i Płuciennika przewieziono do szpitala w Nowej Wsi.

Zemsta odpalonego narzeczonego

Oblał kwasem płaszcz niewiernej

Przechodząca wczoraj wieczorem plantami dr. Urbanowicza w Król. Hucie, mieszkanka Nowych Hajduk, Paulina Knabe została z nienacka oblana z tyłu jakimś żrącym płynem, który zniszczył jej płaszcz. Knabówna wczas zorjentowawszy się, płaszcz zrzuciła, unikając poparzenia.

Kiedy Knabówna zamierzała udać się na policję i podać, że czynu tego dopuścił się jej były narzeczony Niestrój, ten zagroził jej, że w razie doniesienia zemści się i całą ją kwasem obleje. Knabówna mimo tego doniosła o tem policji i Niestroja wczoraj aresztowano.

Przypomnieć należy, że w 1931 i 1932 roku były bardzo często wypadki w Katowicach i Król. Hucie oblewania płaszczy damskich żrącym płynem od jakiegoś zboczonego osobnika. Być może więc, że był to Niestrój. Wykażą to dochodzenia.

Bezczelny zwyrodnialec wlókł dziecko w krzaki

W dniu wczorajszym przytrzymano w Król. Hucie Jana Jędrzejczyka, który usiłował namówić wysłaną na kupno na Rynek 10-letnią Jadwigę Szubertównę z Świętochłowic do lubieżnych czynów. Jędrzejczyk usiłował dziewczynkę zawlec w pobliskie krzaki, co mu się jednak nie udało.

Ponieważ w Król. Hucie miało w swoim czasie miejsce szereg zniewoleń nieletnich dziewczynek nasuwa się przypuszczenie, że sprawcą ich mógł być Jędrzejczyk.

Samobójstwo—czy zemsta?

Z Król. Huty donoszą: Komisarjat policji w Wielkich Hajdukach powiadomił Sylwester Gromodka (ul. Hajducka 102), że na polach w pobliżu ulicy Moniuszki znajduje się nieprzytomy mężczyzna silnie broczący krwią z ranami na głowie. Mężczyzną tym okazał się Bernard Lupa z Wielkich Hajduk (Długa 28), pozostający obecnie bez zajęcia.

Nieprzytomnego Lupę odstawiono do szpitala w Król. Hucie. Ma on uszkodzoną czaszkę i ciężkie rany głowy. Przypuszczalnie został on pobity przez nieznanych sprawców. Niezależnie od tego podkreślają, iż Lupa nosił się z zamiarami samobójczemi.

——): ✱ (: ——

Rabusie w cieplarni

Wczoraj około północy zauważył stróż nocny w Świętochłowicach, że do cieplarni przy ul. 3-go Maja włamali się jacyś nieznani sprawcy, zamierzając dokonać rabunku. Po bezskutecznem wezwaniu do zaprzestania grabieży, stróż nocny oddał dwa strzały na postrach, a gdy to nie poskutkowało strzelił po raz trzeci, raniąc jednego z uczestników grabieży Karola Kałużę z Świętochłowic (ul. 3-go Maja).

Kałużę przewieziono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Towarzyszem jego był Józef Balewka z Szarlocińca (Król. Hucka 25), którego przytrzymano.

—— :) ✱ (: ——

Krwawe porachunki

Wychodzący po pracy z szybu Marji w Król. Hucie robotnik Wilhelm Nowak, został ubiegłej nocy napadnięty przez mających z nim porachunki osobiste, Józefa Gilnera i Józefa Haiduka (obaj z Król. Huty). W rezultacie tej napaści Nowak odniósł ciężkie okaleczenia i musiano odstawić go na kuracje do szpitala miejskiego, zaś „likwidatorami" sporu zajęła się policja.

—— :) ✱ (: ——

Kiedy Kmiotek jest wstawiony ponosi szkodę Cebula

Z Tarn. Gór donoszą (W.): Wczoraj późnym wieczorem na szosie Tarn. Góry — Nakło zderzył się samochód półciężarowy Śl. 10647, prowadzony przez Oskara Kmiotka z Tarn. Gór z takimż wehikułem Śl. 11544 prowadzonym przez Emila Cebulę z Katowic. Skutkiem wypadku obie chłodnice zostały strzaskane, kierowcy jednak wyszli bez szwanku.

Winę wypadku ponosi Kmiotek, który prowadził samochód w mocno nietrzeźwym stanie.

Ogłoszenia DROBNE

ZNAJDZIE stałą posadę panienka zgrabna, uczciwa i pilna skromnych wymagań, umiejąca biegle liczyć i władająca także językiem niemieckim do pomocy Pani w sklepie — „Mleczarnia, cukiernia, trafika i sprzedaż czasopism" od 15.IX. Reflektantki zechcą podać bliższe dane do Administracji „Nowego Czasu" pod „naprawdę uczciwa do Bielska". Pierwszeństwo dla posiadających już praktykę sklepową. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

DWA motocykle jeden marki A. J. S. 350 ccm., drugi Charley Dawisonn 1200 ccm. (z przyczepką) okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia u p. Ludwika Grzyśki. Siemianowice. Głowackiego 1.

NAUKI u mistrza piekarskiego podejmie się chętnie 15-letni młodzieniec z porządnej rodziny, dobrze zbudowany, silny i pojętny. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Nowego Czasu" pod „uczeń piekarski".

Dodatek humorystyczny

PAKOWANIE KUFRA

(HUMOR FRANCUSKI)

Ona (do niego, który w sypialni pakuje kufer): — A czyje są te różowe majteczki, tak pieczołowicie składane na dno kufra?

On: — Mojej pieszczoszki słodkiej.

Ona: — A czyje są te jedwabne pończoszki? I te lila koszulki?

On: — Mojego kociaka ślicznego (całuje ją).

Ona: — Przestań figlarzu. Teraz proszę zapakować te słodkie bluzeczki i urocze piżamki.

On: — Ależ kochanie, rzeczy twoje zajmują cały kufer! Nie zapominaj, że...

Ona: — O! to jeszcze nie wszystko, mężusiu i żonkosiu. Teraz dopiero przyjdą suknie. Szesnaście sukienek, osiem kostjumów kąpielowych, osiem płaszczów na plażę, osiem...

On: — Ależ żonusiu, nie będzie przecież miejsca na...

Ona: — Osiem parasolek... Będzie miejsce, będzie... Teraz kapelusze...

On: — No dobrze, do licha, ale gdzie ja podzieję te...

Ona: — Teraz 15 par pantofelków.

On: — Ubóstwiana, zrozum, że muszę mieć trochę miejsca na...

Ona (całuje go): — Nie gniewała się, mężusiu! Pakowala! Teraz futra... Pięć futerek.

On: — Słodka, malutka żonusiu, jesteś taka urocza, że nie mogę ci niczego odmówić. No dobrze już, dobrze, zapakujemy i pięć futerek. Ale pomyśl lalusieńko, jaka jesteś nierozważna: napełniłaś cały kufer koszulkami, pończoszkami, majteczkami, bluzeczkami, pantofelkami i innemi cudeńkami — och ty słodka małpusiu moja — a gdzie ja teraz podzieję poćwiartowane zwłoki kasjera, którego zamordowałem dziś rano, aby zdobyć pieniądze na wyjazd? Gdzież go umieszczę, skarbie jedyny? Gdzie, kociaku?

LEKARSTWO

Łysy hrabia Z. używał od dłuższego czasu rozmaitych środków na porost włosów, lecz wszystkie zabiegi były bezskuteczne. Raz podczas przyjęcia lokaj, podając do stołu, nieostrożnie przechylił półmisek i oblał sosem głowę swego pana... Zadrżał, oczekując ostrej wymówki. Lecz hrabia spojrzał tylko na niego i zapytał spokojnie:

— Mój kochany, masz nadzieję, że to jeszcze pomoże?

PRZY KOMINKU

Babunia: — Mam już 96 lat i ani jednego wroga.

Wnuczka: — Jak to pięknie, babuniu!

Babunia: — Prawda? Dzięki Bogu wszystkich ich cholera wydusiła.

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

Pan X miał solitera. Doktór, zapisując mu lekarstwo, powiedział:

— Codziennie wypije pan pół szklanki. Soliter będzie wychodził kawałkami.

— Ach, doktorze, doprawdy wolałbym nie brać tego lekarstwa. Obawiam się, że Towarzystwo przyjaciół zwierząt przyczepi się do mnie o dręczenie solitera.

GRZECZNOŚĆ

— Czy zechce mi pani zrobić tę łaskę i zmienić 5 złotych?

— Ależ to pięciozłotówka fałszywa.

— Właśnie na tem polega łaska.

BUTELKA

— Dlaczego opona pękła?

— Najechałem na butelkę.

— Nie zauważyłeś, że leży na drodze?

— Nie, ten człowiek miał ją w kieszeni

JUŻ CZAS

Narcyz Bruderschaft, 25-letni gentleman, złota młodzież miasta Pińczowa, zwraca się do swojego ojca:

— Tatusiu! Ja na jutro muszę mieć koniecznie 300 złotych!

— Idjota! W dzisiejszych czasach? Skąd ci wezmę?

— Co mnie to może obchodzić! Niech tatunio sobie pożyczy.

— Słuchajno Narcyz, mnie się zdaje, że 25 lat, to już jest chyba wiek, żeby można było samemu zacząć robić długi.

WIĘCEJ WIDZIAŁY

Otyły pan zdjął w tramwaju binokle, przetarł je chusteczką i położył obok siebie na ławce. Na następnym przystanku wsiada zadyszana pani i sadowi się obok wspomnianego pana; poczuwszy coś twardego, zrywa się i ujrzawszy binokle przeprasza.

— Głupstwo — mówi pan — niech sobie pani nie przeszkadza, te binokle już więcej widziały!

Przyczyna

Maurycy umawia się z Esterą na randkę u niej w domu o godz. 9 wieczorem.

Estera jest mężatką, ale ma nadzieję, że mąż o 8-mej wyjedzie do Lublina.

Umawiają się w ten sposób, że o ile męża nie będzie w domu, to Estera rzuci na podwórze przez lufcik dwudziestogroszówkę.

Mąż istotnie wyjechał. Estera z bijącem sercem rzuca monetę i czeka.

Czeka godzinę, dwie... trzy. Wreszcie zasnęła stęskniona. Skoro świt przychodzi uradowany Maurycy, idzie na górę.

Estera robi mu wyrzuty.

— Moryc, jak mogłeś, czekałam...

Ty głupia, myślisz, że po ciemku tak łatwo jest znaleźć dwudziestogroszówkę.

Przez żołądek do serca

Szkółka ludowa w Serauton (Pensylwanja U.S.A.). Mały Tom Callaghan dyskutuje zawzięcie ze swym czarnym kolegą Jeroboamem Bachiem.

— A wiesz kim był mój dziadek?

— Nie.

— Podróżnikiem afrykańskim. A wiesz co się z nim stało?

— Nie...

— Ludożercy go zjedli.

Murzynek uśmiecha się od ucha do ucha.

— A wiesz kim był mój dziadek?

— Nie.

— Wodzem plemienia Josuba w Ugandzie. A wiesz co się z nim stało

— Nie...

Otruł się nieświeżem mięsem.

Handel i finanse

W sklepiku spożywczym pana Samuela Rolmopsenszwanca w Falenicy awantura.

— To szaleństwo! Ja zawołam policję — woła gromkim głosem stały klient firmy pan Nuchim Pi-Klingower. Te 5 zł., coś mi pan wczoraj wydał, jest fałszywe!

— To niemożliwe! — oświadcza Rolmopsenszwanc z godnością. Od czasu jak prowadzę interes, nie zdarzyło mi się jeszcze wydać albo przyjąć fałszywe pieniądze. Poznałbym je, można powiedzieć, instynktownie.

— Oszust pan jesteś i do tego kłamiesz! Od czasu jak u pana kupuję, nie dawałem innych pieniędzy jak fałszywe.

Ildefons Kopytko



Ildefons Kopytko poluje na węża

FILANTROPJA

Do bogatego bankiera Szapszelewicza przychodzi jakiś ubogi Żyd, prosząc o jałmużnę.

— Masz pan tu — mówi Szapszelewicz z pańskim gestem — stare spodnie. Jeszcze są zupełnie nie zniszczone. Mogę zrobić z nich prezent panu.

— Dziękuję panu bardzo, panie Szapszelewicz, ale ja mam do pana jeszcze jedną prośbę.

— Mianowicie?

— Niech pan odemnie kupi te spodnie.

DOBRA RADA

Sztyper zwierza się w kawiarni Tabaksbaumowi, że ubezpieczył się od kradzieży i pragnąłby na tem skorzystać.

— Dam ci radę — mówi Tabaksbaum. — Idź do Towarzystwa ubezpieczeń i powiedz im, że ci skradziono, co ja wiem, naprzykład zegarek. Tylko pamiętaj — dodaje, wyciągając Sztyperowi z kieszonki wielką, złotą cebulę — że nie wystarczy tak zwyczajnie powiedzieć. Musisz płakać, musisz krzyczeć, musisz być zrozpaczony... Inaczej ci nie uwierzę.

Sztyper dziękuje za radę i wraca do domu, gdzie spostrzega brak zegarka. Biegnie szybko do Tabaksbauma i woła głosem pełnym rozpaczy:

— Boże, Boże! Skradziono mi zegarek. Prawdziwy, złoty, genewski zegarek. O ja nieszczęśliwy!

— Widzisz — mówi Tabaksbaum — tak jest dobrze. Właśnie takim tonem żebyś krzyczał w towarzystwie ubezpieczeń.

*

ZE ŚWIATA PRACY

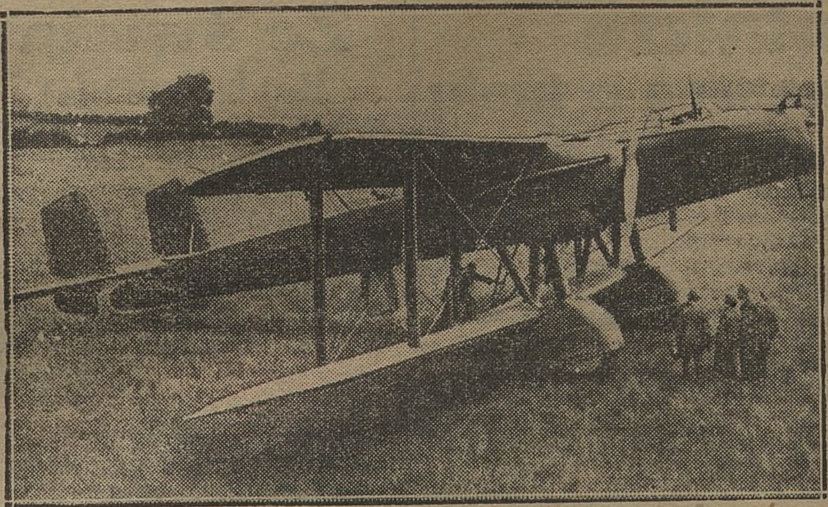


— Do djabła, chyba nigdy nie uda nam się wepchnąć tej przeklętej skrzyni do domu!

— Wepchnąć? Przecież ja od kwadransa męczę się, żeby ją wypchnąć z domu!

(Le Rire, Paryż)

Dodatek ilustracyjny



Armja angielska zaopatrzona została w nowe samoloty bojowe o wielkiej szybkości (do 300 klm. na godz.).



Trzy ofiary tragicznego wypadku podczas wyścigu automobilowego o wielką nagrodę Mauiry: Masio Borzacelini, hr. Czajkowski i Guiseppo Campasi.



W Łodzi, w rocznicę zgonu ś. p. Żwirki i Wigury odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci sławnych lotników.



Uroczystości w Wiedniu 250-rocznicy zwycięstwa Sobieskiego odbyły się przy bardzo licznym udziale gości. Na zdjęciu (w pierwszym rzędzie) dygnitarze podczas obchodu: kanclerz Doll-fuss, kardynał Hlond, legat papieski La Fontaine, prezydent Miklas i nuncjusz papieski Sybilla.



Ś. p. kt. pilot Lewoniewski (z prawej) i ppłk. inż. Filipowicz (z lewej) na tle samolotu PZL XIX, który uległ rozbiciu w czasie raidu nad Rosją.



Niemcy nawet przyrodę przyoblekają w hitlerowskie szaty.

Dodatek kobiecy

Kobiece skrzydła lotnicze

Polska pilotka na obczyźnie nie zapomina o kraju

Lotnictwo należy do tych dziedzin, w których zarówno w Polsce jak i w innych krajach kobiety są jeszcze pionierkami. Tem nie mniej niejedno imię lotniczki opromienione zostało już sławą, a niejeden rekord i śmiały wyczyn pomnożył liście wawrzynu zdobyte przez lotnictwo kobiece.

Polkom również nie zabrakło odwagi by sił swych spróbować w przestworzach. Pilotki nasze zdobywają wiedzę w tym zakresie z dużą dozą wytrzymałości i dobrej woli i miejmy nadzieję że niezadługo ich imiona zajmą widome miejsca w krajowem i zagranicznem lotnictwie.

Polska już dziś poszczycić się może, europejskiej sławy lotniczką która choć niestety, nie w naszych występuje barwach, jest i czuje się rodowitą Polką. Jest nią warszawianka, p. Zofja Mikulska

Pilotka ta po kilkumiesięcznym pobycie w kraju rodzinnym w tych dniach opuściła Warszawę, by powrócić do Włoch.

Jakże to stało się, że na jej ptaku stalowym włoskie miast polskich znajdują się barwy? Oto przed kilkunastu laty młoda dziewczynę stan zdrowia zmusza do wyjazdu zagranicę. Po pewnym czasie spotyka tam znanego jej jeszcze w Warszawie Włocha, który jest dyrektorem szkoły awjacji. Spotkanie to zaważyło na losach p. Mikulskiej. Kończy ona szkołę pilotażu w Medjolanie w 1928 r. i rozpoczyna swą karjerę lotniczą.

Nie była to dla kobiety droga zbyt łatwa, zwłaszcza jeszcze 5 lat temu, i niejedną nastręczała trudność. To też p. Mikulska niezbyt chętnie bierze udział w oficjalnych wyczynach lotniczych. Mimo to w ciągu tych kilku lat zdobywa szereg puharów i 3 złote medale za udział w takich imprezach jak wyścig z Turynu dokoła Piemontu (450 klm.), raidy w Parmie w Lombardii i t. d.



Sławna lotniczka p. Zofja Mikulska (do art. obok).

Marzeniem lotniczki — to przybycie do Polski, lecz koniecznie — na skrzydłach samolotu. Na przeszkodzie stoi brak własnego aparatu i koszty z podróżą taką związane.

W zeszłym roku wreszcie wybrała się Katastrofa samolotu i odniesiona rana pokrzyżowały plany.

I oto marzenie ziściło się w roku bieżącym. Pomimo trzykrotnego, przymusowego lądowania podczas drogi z Włoch do Polski, przybywa nareszcie do kraju, by wziąć udział w międzynarodowym meetingu, jaki zgromadził szereg sławnych lotników w maju w Warszawie.

Dowodem oceny zasług lotniczki we Włoszech jest fakt przedstawienia jej dyktatorowi Włoch na specjalne życzenie Mussoliniego i depesza gratulacyjna nadesłana jej do Polski przez marszałka Balbo.

P. Mikulska jest od 3-ch lat członkiem Aeroklubu warszawskiego. Pomimo tego dziwnym zbiegiem okoliczności nie danem jej było podczas pobytu w Polsce, jak to ze smutkiem wyznaje, spełnić drugiego swego marzenia — latać na polskich maszynach.

Lotnictwo nie wypełnia jednak całkowicie twórczej i czynnej natury p. Mikulskiej. Jest ona bowiem również literatką, dziennikarką i prelegentką.

Ma za sobą kilka nowel lotniczych, a podczas pobytu w kraju nawiązała kontakt z niektóremi naszemi pismami.

Wiedzę o Polsce szerzy rodaczka nasza zagranica zapomocą szeregu odczytów o kobiecie polskiej, wygłaszanych w różnych miastach włoskich.

Droga do Polski została utorowana, nici nawiązane. Miejmy nadzieję, że zá temi pierwszemi odwiedzinami sławnej lotniczki nastąpią dalsze, które pozwolą jej spełnić nieuskutecznione tym razem marzenie.

Problem dziecka

wobec hasła redukcji mężatek

W związku z naszym artykułem, zamieszczonym w ostatnim Dodatku Kobiecym p. t. „Ostrożnie z hasłem redukcyj mężatek“, otrzymaliśmy list od jednej z naszych stałych Czytelniczek z Piotrkowa Trybunalskiego, który poniżej zamieszczamy jako uzupełnienie wysunętych poprzednio argumentów.

List ten porusza ważny problem dziecka w nowopowstałych sytuacjach i jest dowodem, jak silnie i głeboko rzesze kobiece odczuwaja krzywde, która wyrzadza im i społeczeństwu hasło redukcyi.

Czytajac dzisiejsze pisma i słyszac o fali redukcyj kobiet, odnosi się wrażenie, że ród niewieści powinien zniknać z powierzchni kuli ziemskiej, gdyż staje sie czemś niepotrzebnem, wrogiem.

Chasydzi przy codziennej modlitwie dziekuja Bogu, że ich nie stworzył kobietami — powinni czynić to wszyscy meżczyźni, gdyż kobiety winny zanosić żale do Boga przy codziennej modlitwie, że je stworzył kobietami, bo jakże nie rozpaczać, gdy rozpetała sie ta szalona burza walki z kobietą pracującą o zajmowaną przez nią placówke.

Pan i władca czuje sie dotknietym, że te słabsze stworzenia od niego, zajmuja miejsca, które onby mógł zajać. Wiec rzuca szczytne hasło 20 wieku zwalniać kobiety z pracy, niech matki ida do domów i patrza, jak ich maleństwa sa głodne, bo jej nie wolno poprawić ich doli, jest bowiem kobieta.

Posiada równouprawnienie — tylko niestety praca jest dla niej marzeniem nieziszczalnem. To mężatki, a panny i rozwódki — te jeszcze pozostaja. O ich pracy sadzi meżczyzna, że „pracuja dla strojów“, ale czasami przemknie myśl, że i one musza jeść, aby żyć — jest i na to odpowiedź, maja przecież dwa wyjścia: ulica i grób. A przecież w 99 proc. kobiety, które pracuja, utrzymuja całe rodziny.

Czytajac, słyszac i widzac te potworności, bo tylko potwornością można nazwać pozbawienie kogoś kawałka chleba, zdaje się, że śni się koszmarny sen, bo przecież nie można uważać tego za rzeczywistość, że te, które całe swe życie poświecaja dla rodziny, a tem samem dla społeczeństwa, dziś się traktuje, jak wroga, zajmujacego korzystniejsza pozycje strategiczna, którego należy wyprzeć z tej pozycji — zwyciężyć, a zwyciężonego w postaci niewolnika rzucić do swych nóg, nóg zwyciezcy.

Może te słowa zbyt dużo goryczy w sobie zawieraja, lecz patrzac na te, które już straciły prace i te, które ja maja utracić, to nie gorycz, lecz rozpacz ogarnia człowieka.

Gdy projekt nowej ustawy o małżeństwie ukazał sie, to kler wszystkich wyznań rozpetał szalona agitacje, aby w imie Św. Sakramentu małżeństwa nie dopuścić do rozwodów. Czemu dziś milcza patrzac, jak małżeństwa masowo rozchodza sie, chcac utrzymać sie na pasodzie? Czemu milczą, gdy wpływaja tysiace podań o separacje? Czemu milcza, gdy widza, że tyle osób żyje w konkubinatach dlatego tylko, aby nie utracić pracy? Przecież duchowieństwo dużo mogłoby tu zdziałać, bo tu chodzi o moralność naszej rodziny.

Jakiż przykład bedzie od nas brało młode pokolenie, widzac nas w związkach nieślubnych?

A jak beda traktowane dzieci z tych niby nieślubnych związków — mam na myśli, te małżeństwa, które dla utrzymania sie przy pracy przeprowadziły separacje, a jednak z soba żyć beda. Hańba ciażyć bedzie od chwili urodzenia nad temi niewinnemi dziecinami.

Jeśli tak dalej pójdzie, to z prawami kobiety wrócimy do średniowiecza, jak również powiekszymy cmentarze dla samobójczyń i więzienia dla dzieciobójczyń, a już z pewnościa Argentyna i Australja powieksza białemi niewolnicami swe domy miłości.

Ze świata kobiecego

W wyprawie jachtowej do Szwecji brał udział jacht „Poświt“, którego załogę stanowiły same kobiety, członkinie Związku Morskiego w Jastarni.

Komendantką jachtu była p. Żychlińska, która jest sternikiem morskim, bosmanem p. Zielińska, a marynarzami p. Askenazówna i p. Lipińska.

*

Udział kobiet w żeglarstwie polskiem datuje się od bardzo niedawna. Kiedy w 1930 r. założono pierwszy ośrodek morski w Jastarni, który zgromadził dość dużą ilość żeglarzy, o kobietach nie było tam nawet mowy.

W następnym roku Morski ośrodek harcerski w Gdyni zebrał harcerki wyszkolone na jeziorze Trockiem, które miały tam już swój namiot i brały udział w ćwiczeniach i wykładach.

W 1932 r. kobiety są już w Ośrodku żeglarskim na równych prawach z mężczyznami i tegoż roku w lipcu odbywają wycieczkę morską, w czasie której pełnią rolę oficerów wachtowych, bosmana it. d.

*

90 dziewcząt hinduskich z Haidarabadu oświadczyło publicznie, że popełni samobójstwo lub przejdzie na Islam, co w pojęciu wierzących Hindusów jest o wiele straszniejszą groźba, jeżeli gmina nie zniesie systemu posagów.

Obowiązujący dotychczas zwyczaj ten jest, według ich zdania, poniżającym dla kobiet i uniemożliwia Hinduskom zawieranie małżeństw według ich własnych życzeń, zmuszając jedynie do wypełniania woli rodziców.

*

Krajami, w których kobiety po raz pierwszy wzięły udział w głosowaniu, są Brazylja, gdzie głosowały one do konstytuanty i południowa Afryka. W tej ostatniej, pomimo znacznych odległości do przebycia kobiety zgłosiły się bardzo licznie do urn wyborczych.

Dziś wyścigi!

W piątym dniu jesiennego sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie, t. j. w czwartek 14 września, rozegranych zostanie sześć gonitw — 3 płaskie z tych jedna sprzedażna na dystansie ok. 1.600 mtr. w której zwyciężyć może każdy koń zapisany do tej gonitwy, 1 z przeszkodami na dystansie około 4.000 mtr. (spotkają się Balsamina z Gazimurem) i 2 z płotami, z której jedna sprzedażna.

Ponieważ odbędą sie dwie gonitwy sprzedażne wyjaśniamy., że koń zwycięzca zostaje sprzedany z licytacji na torze po gonitwie. Licytacja odbywa się od sumy na którą dany koń został przez właściciela oceniony w programie — dodawać można jednorazowo najmniej 50 zł.

Początek gonitw o godz. 14.30 — bez względu na pogodę.

Chciała zakopać się w grobie

Zamach samobójczy „żywej nieboszczki"

Niesamowitą przygodę przeżył dozorca cmentarza żydowskiego w Wilnie, Oszer Wajnberg.

Onegdaj wieczorem usłyszał on nagłe

gwałtowne ujadanie psów strzegących cmentarza,

wobec czego — uzbroiwszy się w rewolwer — podążył w kierunku, skąd dochodził skowyt psi.

Było już ciemno i dozorca, stąpając między rzędami grobów, przyświecał sobie latarką elektryczną. Nagle stanął nieruchomy z przerażenia. Choć bowiem od lat wie lu jest już dozorcą cmentarza i „żył się" z nieboszczykami, jednak to co zobaczył, napełniło go lękiem nie do opanowania. Kolana pod nim zadrżały, a włosy literalnie stanęły dęba na głowie.

W świetle latarki elektrycznej **dojrzał wychylającą się ze świeżo usypanego grobu rękę** oraz żywo poruszającą się głowę.

W przekonaniu, że przez pomyłkę pochowano żywego człowieka, dozorca pobiegł po swego pomocnika i wespół z nim powrócił. Okazało się wówczas, że nie zachodzi tu wypadek przebudzenia się „nieboszczyka" z letargu, lecz przeciwnie — wypadek niezwykłego zamachu samobójczego jakiejś starej kobiety, która, rozgrzebawszy świeżą mogiłę,

usiłuje zakopać się w niej żywcem.

Zorjentowawszy się szybko w sytuacji, obaj dozorcy niezwłocznie wygrzebali kobietę z ziemi i przenieśli ją do biura zarządu cmentarnego, dokąd wezwali telefonicznie policję.

Ponieważ niedoszła samobójczyni nie chciała podać swego nazwiska, przypuszczano pierwotnie, że jest to jakaś krewna zmarłego, który ra pod wpływem rozpaczy w tak niezwykły sposób postanowiła pozbawić się życia. Dochodzenia policji stwierdziły jednak **zupełnie inne tło tego wypadku.**

Okazało się, iż niezwykłą samobójczynią jest mieszka Gita Lewowicz, 65-letnia wdowa, zamieszkała na łaskawym chlebie u swoich krewnych.

W swoim czasie była ona bogatą kupcową, właścicielka dużego sklepu. Przed 12-tu laty zmarł na gle jej mąż, co tak podziałało na Lewowiczowa, że usiłowała się powiesić, a gdy ją uratowano, dostała dziwnej manji prześladowczej.

Wyobraziła sobie mianowicie, że jest nieboszczką

i tylko przez jakieś nieporozumienie pozostała jeszcze na tym świecie.

Wreszcie onegdaj doszła do wniosku, iż powinna leżeć w grobie. Udała się więc na cmentarz, wynalazła świeżą mogiłę, a kiedy zapadł mrok, wygrzebała rękami głęboki dół i położywszy się w nim, poczęła rękami swemi zakopywać się.

Strasznej śmierci obłąkanej staruszki zapobiegła czujność psów cmentarnych, które zwietrzywszy żywego człowieka wśród grobów, głośnem szczekaniem zaalarmowały dozorcę cmentarza.

Rabini rzucą klątwę

na towary niemieckie

Jeden z wybitnych działaczów żydowskich w Wilnie, dr. Wygodzki, zwrócił się do rabina wileńskiego Ch. Grodzieńskiego z wnioskiem o rzucenie klątwy na wszelkie towary niemieckiego pochodzenia.

Zaskoczony tem niezwykłem żądaniem rabin odpowiedział, iż musi przedewszystkiem zastanowić się, czy tego rodzaju klątwa jest zgodna z dogmatami religji żydowskiej. Mając widocznie co do tego pewne wątpliwości, rabin wileński postanowił wniosek odnośny przekazać do rozważenia rozpoczynającemu się w dniach najbliższych w Wilnie ogólnopolskiemu zjazdowi rabinów.

Dr. Wygodzki przygotował już dla zjazdu rabinów odpowiednio umotywowany wniosek swój, w charakterze przewodniczącego komitetu bojkotowego Niemiec hitlerowskich, a zarazem prezesa wileńskiej gminy żydowskiej. Dr. Wygodzki uważa, iż klątwa odniesie pożądany skutek, gdyż dotychczas prowadzony bojkot częściowo zawiódł.

Kolacja za 15.000 dolarów

„Dobry interes" obywatela ziemskiego

W lwowskiej restauracji „Cyganerja" bawiło się wesoło liczne towarzystwo. Kiedy przyszło do płacenia rachunku fundator, obywatel z pod Przemyśla, skonstatował że nie starczy mu pieniędzy.

Wówczas wydobył z portfelu dolarówkę i uregulował nią reszte.

Wyszedł z „Cyganerji" z dużem zadowoleniem, gdyż właściciel restauracji przyjął dolarówkę po bardzo wysokim kursie.

Zadowolenie to jednak minęło całkowicie, gdy w czas jakiś potem skonstatował, że na te właśnie dolarówkę padła przy ostatniem ciągnieniu wygrana w kwocie 15.000 dolarów. W ten sposób kolacyjka kosztowała 15.000 dolarów i coś niecoś złotówek. To drogo!

To się nazywa

zmniejszenie bezrobocia

Według sprawozdań Amerykańskiej Federacji Pracy oraz gen. Johnsona, dyktatora NRA od miesiąca marca b. r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 2,000,000 ludzi.

Czy jest życie pozagrobowe?

Zastrzelił się aby się o tem przekonać

W lesie gołogowskim w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka, skierowana do rodziców, treści następującej: „Moi kochani! Od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodu nie szukajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham".

Okazało się, że samobójcą jest 25-letni Karol Piotrowski, handlowiec ze Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panienką, którą kochał gorąco.

Dowcipkując ze swą narzeczoną, parokrotnie wyraził się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawdzenia, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panienka nie brała jednak tych słów na serjo.

Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa autem. W drodze polecił nagle szoferowi zatrzymać się, a oddaliwszy się do lasu — celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Czwartek **14** Wrzesień 1933	Dziś: Podw. Krz. Jutro: Nikodema SŁOŃCE Wsch. sł. 5.08 Zach. sł.: 5.57 Wsch. ks.: 11.34 Zach. ks.: 4.02

JERZY WALDEN

Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

XXI. PIOSENKA ALBINA STARKA

Co się stało później, Irena nie dowiedziała się nigdy w życiu. Pamiętała tylko, że bez przerwy czuwał przy niej Rawicz, który w chwili, gdy do restauracji wkroczyła, wezwana przez detektywa, policja, wprowadził ją szybko i wraz z nią udał się na dworzec.

Tam, w godzinę później, odnaleźli ich Głębocki i Stark, przytem ten ostatni niósł w ręku walizkę, w której ukryty był gramofon, odgrywający w całej tej sprawie rolę głównego świadka oskarżenia.

Wkrótce potem nadjechał pociąg, zmierzający w kierunku Warszawy. Wszyscy zajęli miejsca w wagonie II-ej klasy. Właściwie miejsca zajęły tylko dwie osoby, to znaczy Irena, którą ułożono na miękkiej ławce i troskliwie jej strzegący Rawicz. Natomiast Głębocki i Stark wyszli na korytarz, aby, korzystając nareszcie z pierwszej wolnej od ustawicznie grożącego niebezpieczeństwa chwili, pomówić swobodnie o niesamowitem rozwiązaniu tej tragicznej historji.

— Całym moim błędem była moja teorja o motywach i alibi — dowodził, częstując detektywa papierosem, Stark. — Dopóki trzymałem się założenia, że winowajcę wskazać może jedynie przecięcie tych dwóch kierunków śledztwa, byłem ciemny, jak tabaka w rogu. Ale przyszła chwila, kiedy zrozumiałem, że Pietrzaka obciążał tylko brak alibi, a co się tyczy motywów nie miał on absolutnie żadnych, gdyż jeżeli nawet chciał przywłaszczyć sobie te pieniądze, mógłby to o wiele wygodniej zrobić wcześniej, mianowicie wtedy, gdy je odbierał z banku. Wystarczyło wówczas zniknąć, a zysk byłby taki sam, tylko ryzyko nieproporcjonalnie mniejsze.

— Wówczas przyszło mi na myśl, że jeżeli całe podejrzenie padło na służącego tylko na podstawie braku alibi, zupełnie słusznie można podejrzewać kogoś innego tylko na tej podstawie, że posiada odpowiednie motywy, choćby nawet mógł się powoływać na idealne alibi bez najmniejszej skazy. Gdy to zrozumiałem, jakgdyby samorzutnie nasunęła mi się osoba profesora. Ale im więcej znajdywałem w nim motywów, tem bardziej niewzruszenie wyglądało jego alibi.

— Przecież, myśląc logicznie, należało bezwzględnie dojść do oczywistego wniosku, że jedynym człowiekiem, który naprawdę skorzystał na śmierci Mieczyńskiego, był właśnie tylko jego brat, a korzyść ta odpowiednio wzrastała na wypadek zgonu Ireny. Wówczas bowiem z opiekuna miljonowej dziedziczki, zostałby automatycznie jedynym spadkobiercą całego wielkiego majątku.

— I równocześnie z uświadomieniem sobie tego podstawowego faktu, zaczęły mnie uderzać pewne luki w napozór tak kapitalnie skonstruowanem alibi. A więc przedewszystkiem stwierdziłem, że dokonano, łącznie z fikcyjnem samobójstwem Pietrzaka, gdyż jestem pewny że śledztwo i w tym wypadku dowiedzie zbrodni, pięciu zamachów. Dwa z nich, to znaczy zamordowanie Ludwika Mieczyńskiego i samobójstwo Franciszka Pietrzaka, udały się bez zastrzeżeń, obie ofiary straciły życie. W trzecim wypadku, zamachu na Irenę, dziewczyna, acz lekko, ale jednak została ranna.

— Natomiast w dwóch pozostałych zamachach na osobie, na która je dokonano, stało się nic, dosłownie nic, gdy okoliczności raczej wskazywały, że spełnienie zbrodni nie było wcale takie trudne. Strzelić do kogoś idącego przez las i nie trafić, to jeszcze mogło się zdarzyć. Ale wyjść cało po zamachu w laboratorjum, tego już nie można nazwać tylko szczęściem, czy przypadkiem, to było coś więcej.

Dalszy ciąg jutro.

Tajemnice toru wyścigowego

Żokej w opałach

Zaledwie Rita zdążyła zdjąć kapelusz, do drzwi rozległo się dyskretne pukanie. Rzuciła więc jedno przelotne spojrzenie w lustro, poprawiła ręką włosy i poszła w kierunku drzwi. Wiedziała, że to puka Matrasz. Tak samo pukał ongiś, nieśmiało, jakgdyby z lękiem. Matrasz nie używał nigdy dzwonka. Uważał to za uchybienie gospodyni domu. Otworzyła drzwi i zdobyła się na jeden z najpiękniejszych uśmiechów. W progu stał Matrasz. Tak jak ongiś nieśmiały, zalękniony, zaczerwieniony. W ręku miętosił czapkę i nie śmiał podnieść na nią oczu.

— Czekałam na pana, panie Stefku. Jestem panu bardzo obowiązana, że pan przyszedł.

Podała mu rękę. Złożył na niej pełen szacunku pocałunek. Gdy ujął jej dłoń w swoją, czuła, że cały drży. Zaprowadziła go do swego buduaru. Rozglądał się ciekawie, jakgdyby widział go poraz pierwszy, chociaż spędził w nim niejeden wieczór, niejedną słodką chwilę, którą rozpamiętywał już tysiące razy. Usiadł na brzeżku krzesła, ale dopiero wtedy, gdy Rita wyraźnie kazała mu usiąść. Nie wiedział co mówić. Jak zacząć rozmowę. Rita także nie rozpoczynała i siedzieli tak długą chwilę. Rita oglądała Matrasza bacznie, wydało jej się, że jeszcze więcej schudł, zczerniał i jakgdyby zmniejszył się cały. Wreszcie milczenie stało się kłopotliwe i z ust Rity padło pytanie:

— No jak się panu zdaje, zmieniłam się? Zbrzydłam czy wyładniałam, niech pan coś powie!

Podniósł na nią oczy i wyszeptał:

— Pani jest zawsze bardzo piękna.

— Ale pan jakoś zmizerniał. Czy nie jest pan chory?

— Nie proszę pani, nic mi nie jest

— A może się pan kocha, podobno ludzie usychają z miłości.

Matrasz zaprzeczył śmiało i kategorycznie. Nie chciał ażeby chociaż przez chwilę pomyślała, że jakakolwiek inna kobieta, poza nią mogła owładnąć jego sercem.

— Dawno pani nie widziałem i teraz nie bardzo wiem, jak rozmawiać, o czem mówić. Tyle się przez ten czas zmieniło.

— Ale ja nie zmieniłam sie ani trochę. Niech pan mówi ze mną tak jak ongiś, tak samo po przyjacielsku.

Mimo tej zachęty nie mógł zdobyć się na wypowiedzenie tego wszystkiego co czuł. Gdyby nie ta nieśmiałość, która skrępowała mu usta, chciałby w jednej chwili wielkim głosem wykrzyczeć całą swoją miłość ku niej, dać wyraz wielkiej swej radości, że znów może patrzeć na nią, siedzieć blisko niej i słuchać jej pięknego melodyjnego głosu.

— Czy pomyślał pan o mnie chociaż raz w tym czasie kiedy się rozstaliśmy?

— O bardzo często nawet pani się nie spodziewa, jak bardzo często.

— I ja o panu myślałam wielokrotnie tak mi było pana brak w różnych ciężkich chwilach, jakie przechodziłam, zwłaszcza zagranicą.

— Była pani zagranicą?

Rita zaczęła opowiadać Matraszowi swoje dzieje w Sopotach, a następnie w Berlinie. W opowiadaniu tem przedstawiła siebie jako biedną, nieszczęśliwą kobietę, ściganą przez złych ludzi, napróżno szukającą oparcia i życzliwości.

Matrasz słuchał i taki był przejęty opowiadaniem, że ręce mu się zaciskały, ilekroć z ust Rity padło nazwisko jej gnębiciela, Rumuna Dimitrescu. Gdy skończyła opowiadanie, które nawet w setnej części nie było zgodne z jej faktycznemi przeżyciami, Matrasz zaczął opowiadać swoje przygody. Mówił wszystko, całą prawdę, niczego nie ukrywając.

— To brzmi tak fantastycznie, że poprostu możnaby napisać na ten temat scenarjusz filmowy. Byłoby to nawet bardzo ładne, gdyby nie dotykało nas osobiście w tak bolesny sposób. W jakiem stadjum znajduje się śledztwo w pana sprawie?

Matrasz był zdziwiony tem pytaniem.

— Ależ przecież śledztwo przeciwko mnie jest już dawno umorzone. Sędzia uwierzył, że byłem w stajni z powodów służbowych i że w tej całej sprawie udziału nie brałem. A pani czy ma z tem wiele kłopotu?

— Dzisiaj właśnie byłam u prokuratora i jak mogłam wywnioskować z całej tej historji, nic nie będzie. Jedynie Kosmala może odpowiadać, my zaś oboje wyjdziemy w tej sprawie wolni. Ile mnie to zdrowia kosztowało.

— Wyobrażam sobie. Przecież dla pani to wielki wstyd.

— To też trzeba będzie robić wszelkie wysiłki, żeby się na nowo postawić we właściwem świetle. Na to jednak potrzebne są pieniądze, a ja nie mam ich zbyt wiele. Musimy zarobić trochę pieniędzy, panie Stefanie.

Matrasz zaniepokojony spytał:

— Ja razem z panią? Cóż ja mogę...

— Może pan bardzo wiele, tak pan będzie chciał. Muszę wygrać trochę pieniędzy i pan mi w tem dopomoże. Przecież różne rzeczy wy tam w stajni wiecie najlepiej. Musimy się umówić jakim sposobem będzie mi pan mówił, który koń wygra w wyścigu. Oczywiście, że bardzo często informacje mogą być zwodnicze, ale jeden dobry dzień może nam zwrócić za kilka dni niepowodzenia.

Matrasz chciał powiedzieć, że nie będzie się już wdawał w żadne konszachty wyścigowe, że nie uczyni nic takiego, co mogłoby go postawić w kolizji z prawem, że postanowił być już uczciwym człowiekiem, ale nie mógł tego wszystkiego powiedzieć tak wprost jej do oczu. Zakłopotanie Matrasza zwróciło uwagę Rity, domyśliła się o co chodzi.

— Tylko musimy powiedzieć sobie otwarcie. Nie będziemy się wdawać w żadne kombinacje, będziemy postępowali uczciwie, bo przecież uczciwe jest korzystanie z wiadomości dostępnych, byle chłopcu stajennemu.

Matrasz miał nieco inny pogląd na tę uczciwość, ale nie przeczył Ricie. Był zadowolony, że ona wyręczyła go w tej kłopotliwej dlań chwili.

— Zjemy razem śniadanie — prawda? Czy woli pan zjeść w domu, czy też w restauracji.

— Ależ naturalnie, że w domu. Poco mamy chodzić razem, poco mają widywać panią znów z żokejem.

— Ależ jeśli tylko o to chodzi...

— Nietylko. Jabym chciał być z panią jak najdłużej sam, ludzie mi są teraz niepotrzebni.

Rita wstała z kanapki, na której dotychczas siedziała, podeszła do Matrasza, ujęła jego twarz w swoje ręce i rzekła pieszczotliwym tonem:

— Nic się mój kochany chłopak nie zmienił, bardzo się cieszę, że jest taki sam. Takiego cię właśnie lubię. Ale musisz mnie wybaczyć to śniadanie, jeszcze jestem sama na gospodarstwie. Musimy je sobie także sami przyrządzić. Trzeba będzie iść do sklepu i kupić.

— Ależ ja pójdę z całą ochotą.

— Dobrze. Zaraz napiszę na kartce co trzeba.

Matrasz był rad, że odejdzie na chwilę od niej. Chciał oprzytomnieć, krew buchała mu do głowy. Otrzymawszy kartkę, czemprędzej wybiegł na schody. Rita słyszała jego szybkie kroki, uśmiechnęła się do siebie zadowolona, że tak łatwo udało się jej przeprowadzenie planu.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczoraiszego ciągnienia Loterji Państwowej

Początek na str. 2-ej.

Zł. 1000 na n-ry 4433 12973 13692 23355 27906 28085 29515 33467 36018 38878 41267 41689 43774 49597 63134 65417 69072 69359 69861 72204 72631 76268 76945 80402 84015 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138802 138844 140069 149467.

Zł. 10.000 na nr. 101121.

Zł. 5.000 na n-ry: 80289 151582.

Zł. 2.000 na n-ry: 13964 33348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95374 95418 113197 135570 136513 136619 138142.

Zł. 1.000 na n-ry: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48428 52239 56762 63173 64452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119492 122701 124510 131763 136903 145333

Po 250 zł.

I i II ciągnenia

33 34 63 114 58 305 45 620 27 708 97 810 11 38 978 1624 2090 125 506 51 96 655 737 38 68 835 62 67 3004 35 38 57 162 205 7 40 87 357 78 81 84 571 91 656 777 813 78 919 48 63 4275 388 562 640 97 784 852 80 909 55 5043 149 293 327 65 416 18 89 95 542 644 754 924 6007 194 256 390 613 782 7034 216 374 575 702 8 918 8274 492 567 69 655 59 730 63 915 9128 291 687 709 890 918 96.

10511 33 90 866 11133 206 416 28 36 588 609 27 776 822 938 12147 82 297 457 566 94 609 769 74 865 13034 94 106 52 208 84 560 77 672 78 760 942 14055 279 366 78 448 525 67 700 939 15136 284 324 117 815 67 78 16216 607 729 924 17033 118 235 480 515 77 651 62 18524 607 48 839 84 19174 301 97 439 530 66 98.

20330 539 606 34 78 756 838 21031 409 15 46 86 563 67 609 22 49 55 797 989 22058 77 80 106 9 73 222 72 344 522 34 78 655 700 36 66 811 23297 329 719 820 24 902 12 24031 51 236 512 38 642 82 744 818 30 902 51 70 95 25119 83 250 72 307 403 20 50 26109 61 385 422 74 502 85 604 787 808 27058 116 201 7 383 670 28121 334 41 540 67 605 47 90 721 804 722 896 933 58 70 29082 207 39 88 321 50 69 506 73 96 98 639 710 14 902 35

30279 99 375 85 473 518 28 54 913 31010 788 859 933 32002 112 34 285 306 69 75 431 584 743 60 840 45 59 79 990 33023 56 59 136 76 90 225 66 430 706 830 34036 182 289 332 609 723 43 59 35289 429 32 639 759 88 908 36105 87 343 449 37096 232 76 356 468 747 954 38315 65 513 51 708 44 834 920 39052 80 98 122 219 31 65 95 566 95 864 80 934

40057 342 41012 133 58 213 509 871 963 42639 738 848 96 43090 177 205 86 416 36 563 90 729 54 89 871 905 44025 250 425 70 71 679 700 86 835 60 909 91 45002 42 189 211 761 976 79 46050 100 57 233 612 14 72 778 927 47035 120 67 229 396 411 529 644 48 757 77 48026 51 137 301 58 401 27 721 866 934 49315 411 14 40 48 561 808 85.

50455 809 43 68 952 51183 205 750 976 92 52001 57 157 273 356 61 63 88 405 74 723 919 75 53055 232 44 89 326 76 84 478 83 589 633 730 849 69 54076 106 270 71 489 500 7 75 654 779 836 41 956 72 55013 169 208 50 61 339 53 92 481 82 586 684 725 918 22 56032 66 322 36 450 592 616 21 58 776 80 93 813 62 935 63 57130 43 47 247 72 363 461 519 59 73 58058 255 62 73 444 507 610 14 45 73 760 803 56 75 83 89 59027 60 95 152 87 89 472 510 751 54 906 75.

60026 27 29 63 174 387 98 456 565 762 78 822 72 941 51 61127 44 74 92 384 678 736 816 27 72 62190 328 483 553 98 632 66 855 61 97 924 45 63245 420 43 741 869 64171 214 94 309 37 781 811 21 908 65092 179 615 86 798 808 46 75 909 55 66056 117 61 65 98 247 74 324 37 401 519 645 726 88 800 67183 303 48 411 37 58 595 612 45 89 99 810 30 68052 261 64 78 300 31 73 485 507 23 37 647 76 823 70 910 78 69033 142 261 372 601 12 711 15 98 878 966

70100 293 309 34 75 82 89 517 93 624 84 829 71096 252 384 400 534 74 610 37 732 85 72056 127 248 698 724 35 802 916 73071 174 666 745 881 74001 37 90 183 216 47 54 337 46 53 493 711 834 98 946 49 82 75090 515 624 758 828 55 989.

76093 195 204 69 358 533 771 867 901 33 77071 110 13 34 473 501 77 606 8 708 66 989 78074 337 73 423 619 79157 236 70 76 334 575 896 916 35 90.

80103 4 99 533 602 13 27 701 29 35 42 81060 316 79 579 606 80 736 859 73 908 32 42 82001 75 87 162 290 301 2 613 762 835 83008 42 174 246 431 59 587 89 637 723 72 818 84309 65 77 428 30 31 547 87 609 894 85208 527 631 86050 136 361 587 652 67 801 82 975 84 87006 17 86 180 223 72 621 29 730 70 88008 154 524 51 619 40 831 916 38 69 89031 42 90 106 60 243 302 5 498 510 642 768 813 97.

90017 92 223 34 43 85 422 603 32 722 991 91083 203 488 640 67 755 73 92022 202 365 654 769 993 93036 82 105 239 63 351 57 543 77 94 643 94 769 817 979 94200 302 29 484 641 72 741 43 67 95001 2 34 38 230 340 58 627 31 89 871 96022 224 334 85 515 17 41 668 874 97113 65 377 420 92 699 815 917 52 72 98207 61 99 482 707 28 837 903 94 99013 93 115 73 360 502 24 614 97 794.

100013 116 73 348 573 867 957 101083 151 339 52 510 29 687 776 834 945 102130 84 218 329 514 87 689 919 61 82 103005 97 174 224 332 435 81 96 624 701 22 104099 127 233 89 318 495 571 709 25 98 847 105069 206 395 416 48 59 667 726 832 920 90 106031 57 69 151 52 53 71 459 598 626 935 107167 284 340 408 75 526 646 51 95 745 53 863 85 904 32 66 108009 184 237 455 584 826 98 946 109139 53 80 313 597 609 14 23 92 711 20 820 37.

110064 65 162 96 338 453 77 632 702 812 41 908 74 111143 62 504 33 609 34 822 87 93 112026 44 48 200 2 368 426 516 605 13 14 727 841 113103 60 84 302 405 52 659 97 838 114030 38 99 119 49 70 321 25 828 33 62 933 115052 68 122 62 246 408 780 852 920 51 116027 101 204 572 682 711 16 31 117287 454 777 118052 103 17 540 70 924 119034 116 43 70 232 52 437 42 599 614 79 711 845 966.

120106 33 41 284 332 57 72 628 733 121201 88 94 320 689 795 802 939 122188 410 48 80 97 545 866 31 94 976 123017 140 208 77 346 418 64 509 666 731 82 828 912 124109 57 579 708 815 22 125059 68 91 283 449 513 690 808 997 126062 372 436 535 63 761 85 814 979 127059 147 315 79 505 15 40 672 816 49 959 128042 84 336 478 737 61 844 996 129011 34 454 76 80 517 628 85 770 83 800 77 957 64 65.

130176 259 82 368 450 525 83 98 716 980 131001 564 830 82 132067 106 48 255 68 455 541 641 740 71 964 83 91 133159 279 300 29 453 556 648 134061 95 262 306 28 88 697 786 818 981 135013 292 438 557 69 625 740 838 99 980 136159 204 306 477 660 72 707 871 947 137030 48 127 72 352 96 759 864 138069 253 68 488 540 684 818 42 58 67 909 18 72 83 139074 158 316 50 63 580 759 940.

140081 188 267 424 35 79 536 623 708 82 906 18 57 141051 129 41 325 49 66 76 486 635 781 807 9 912 85 142057 220 449 516 736 934 51 64 143045 108 67 260 96 344 48 456 620 777 144150 239 50 391 405 542 84 96 704 8 800 952 145202 301 18 411 546 643 767 813 908 146022 98 204 20 28 425 639 892 969 81 89 147038 119 371 542 718 862 979 148034 147 252 781 864 149004 48 106 15 32 244 61 328 90 407 77 526 30 655 717 24 831.

150032 239 88 309 561 739 921 51 57 92 151014 289 328 70 92 448 514 42 728 59 89 99 843 961 152283 372 513 82 745 903 67 96 153078 173 224 54 314 419 51 64 519 666 804 56 70 963 154022 333 795 886.

III-cie ciągnienie

23 189 205 28 487 592 704 958 1356 825 2391 453 754 3211 346 936 4021 101 81 82 204 324 94 491 543 47 54 775 5039 77 139 484 6128 368 935 8103 371 557 930 9125 58 285 314 487 530.

10184 201 86 480 619 97 743 11069 99 214 67 497 887 12002 430 591 13061 156 238 554 671 14036 126 78 413 547 782 99 15302 48 59 674 834 952 83 16127 687 713 17010 18299 19189 406 91 938.

20087 574 726 58 926 21097 315 968 22244 51 576 697 786 915 23001 682 878 24003 43 100 65 331 77 401 560 628 47 849 81 981 25015 35 77 256 506 35 733 85 824 26113 70 490 27009 184 236 373 408 545 28016 197 359 531 618 26 67 99 881 29042 249 456 79 556 737 97

30194 529 604 735 844 89 31688 818 35 45 87 913 79 88 32147 74 924 33246 670 841 957 34327 78 35307 588 950 57 36325 559 697 763 911 37146 372 613 730 38204 351 445 839 907 64 79 39042 66 88 577.

40231 390 495 583 84 41521 839 42027 43144 309 428 718 44322 829 905 12 45091 166 207 467 93 622 784 836 46051 401 583 600 47113 458 48074 375 460 677 765 49070 177 373 677 764 898 971.

50456 73 560 51133 490 636 754 65 52687 703 64 843 935 53393 467 84 649 880 54284 584 704 837 55269 303 47 562 730 885 56140 50 52 289 441 88 524 26 93 778 914 57010 266 94 560 58310 903 59703.

60019 85 170 289 519 788 838 61140 256 488 62108 304 850 51 65 63631 811 64006 202 15 333 49 414 520 661 90 718 872 994 65271 340 596 705 56 873 938 69 66371 647 67182 209 338 416 590 68005 432 726 69 69209 413 22 614.

70193 264 335 515 68 71251 591 611 948 72085 89 210 365 73122 203 353 501 784 817 18 947 74213 90 324 418 510 42 813 75013 248 380 586 656 952 71.

76004 27 92 113 235 527 600 785 77205 305 78299 437 827 79088 321 487 814.

80161 95 289 483 850 935 81155 500 612 674 749 805 82027 123 46 575 83676 827 84360 442 781 85048 97 355 86157 216 350 406 574 676 773 800 52 87306 99 432 615 823 88574 89286 479 730 834 68.

90204 751 975 91137 496 527 655 985 92039 312 490 517 795 988 93174 251 68 499 94541 95199 408 42 654 899 907 96158 575 657 792 97003 38 80 426 66 577 721 68 953 73 98353 407 540 995 99155 269 352 558 703 821.

100290 310 715 25 33 87 950 101297 557 676 855 75 102178 234 86 976 103241 54 76 412 92 893 104088 148 54 85 651 52 105071 405 25 790 892 106011 329 46 812 107107 454 825 108172 226 432 82 696 825 952 109112 238 371 95 511 746 65 814 23 45.

110224 301 430 41 843 977 111067 86 523 45 97 960 78 112019 519 755 868 93 989 113118 763 70.

114290 387 684 844 115001 632 778 930 50 61 116078 94 176 211 75 942 117150 609 118362 588 607 75 97 119343 440 518 771 811.

120481 553 88 635 858 996 121019 233 315 423 61 508 122450 123147 761 893 124024 173 98 203 588 611 61 85 899 941 125427 77 86 589 675 786 126010 229 910 127287 534 88 128002 289 453 93 718 812 129185 263 483 956.

130137 266 463 541 647 131188 318 552 610 132558 86 623 133517 57 802 41 134350 135213 307 406 917 18 136242 904 137115 74 213 521 683 944 138103 46 82 410 502 679 705 808 139515 614 957 59.

140261 76 86 570 645 907 86 141070 535 77 911 142073 80 382 603 25 836 143041 153 306 49 144642 721 59 90 145049 531 838 978 146061 450 820 30 147055 171 343 607 836 148351 764 149181 349 78 508 698.

150037 45 123 257 332 151141 44 764 152054 149 602 51 947 153208 741 81 806 154088 863.

IV-te ciągnienie

31 357 759 1471 864 939 2495 577 614 772 807 50 978 3364 741 4178 302 450 964 5389 931 67 6700 7340 9106.

10628 33 88 782 11039 196 353 405 591 829 12089 256 525 631 43 54 862 919 13172 236 78 474 840 14075 114 661 841 15062 984 16685 884 17015 228 45 730 18152 365 442 57 616 741 965 19145 93 375 405 588 621 743.

20070 362 881 98 925 21535 640 57 79 899 22040 141 69 228 448 69 638 828 923 32 23403 630 809 84 24010 252 442 720 25052 351 432 26064 134 479 649 64 27154 407 612 774 934 28495 658 701 22 29393.

30011 53 730 31173 307 438 710 929 63 82 32005 34 720 876 960 33433 51 603 816 34291 325 85 442 722 35256 349 400 41 559 614 803 11 36420 689 37159 327 474 543 825 98.

38617 39272 491 613 40338 579 608 846 985 94 41031 274 404 42239 424 28 652 951 43449 827 977 98 44505 606 788 964 45184 484 604 735 999 46039 646 47058 356 611 842 48589 718 809 49088 77 106 413 763 832

50183 212 71 367 499 584 691 736 51428 763 96 828 52070 314 644 56 53514 876 54033 58 191 757 984 55049 133 46 453 88 56085 119 254 325 530 680 796 57313 58173 321 829 59329 410 653 920

60829 61447 581 857 62097 110 551 78 624 761 841 95 63229 69 561 643 79 908 64178 481 946 65039 463 592 841 930 66140 497 532 805 54 67088 242 560 651 63 751 68304 89, 589 69236 82 334 433 564

70709 18 46 897 71128 249 72134 97 222 315 443 59 771 73225 320 42 71 567 606 45 864 74163 461 552 75022 164 246 750 868 962

76136 60 488 681 710 77080 165 784 78061 141 333 79032 317 437 54 70 589 839 80052 153 310 410 72 504 818 81315 43 599 683 768 823 82393 537 648 83274 473 715 38 84107 272 367 90 771 890 85001 32 85 388 420 58 89 832 86112 613 831 942 44 87407 520 820 916 88066 113 96 492 740 67 95 89139 90 576 740 86 884 91036 529 691 919 46 92050 58 416 373 423 629 43 94064 65 214 383 547 59 857 95299 368 786 832 927 96014 237 438 643 97115 560 684 777 818 95 98251 356 598 615 817 99158 443 547 83 724 100030 136 651 874 946 101057 101210 633 785 102253 461 823 193013 113 87 389 707 104580 814 105094 170 295 310 719 106170 340 512 56 107058 335 418 823 108451 99 724 109131 403 62 110261 82 110707 70 924 111492 882 112004 42 312 404 518 113076 113390 523 804.

114406 615 846 115437 59 716 53 116127 484 532 117199 876 976 118122 85 289 723 825 119103 213 38 371 548 76 838 945

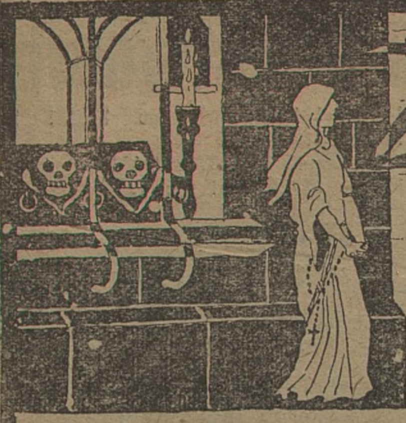
120446 614 43 717 883 98 121392 95 483 651 825 122303 515 73 638 928 33 123086 227 414 72 82 627 98 124475 533 738 67 125056 192 463 703 13 126127 209 768 863 127085 478 671 708 128039 472 512 842 915 129013 163 168 97 338 460 558 615 743 872 969

130016 49 151 514 82 715 927 131038 430 630 701 132233 368 567 76 133050 341 658 922 81 99 134 249 360 558 704 868

135047 84 397 136194 492 575 742 883 137158 265 416 689 731 138429 139256 989.

140068 278 339 512 772 924 141181 362 518 72 743 856 87 142063 159 393 418 67 620 721 143067 102 17 732 982 144022 255 454 516 605 67 738 871 920 145012 25 56 587 658 907 67 146175 466 564 95 856 147067 101 528 626 932 148081 310 69 92 921 149397

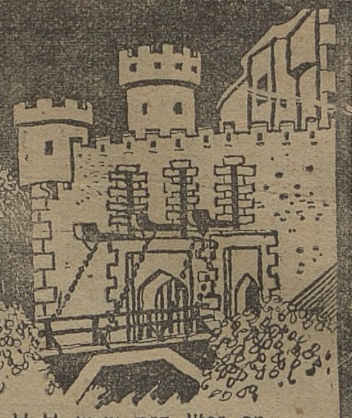
150273 353 527 656 847 939 40 151191 360 472 88 577 640 899 152026 89 616 153365 572 607 24 154069 71 422 560. 712 18 36.



ZŁOWRÓŻBNA ZJAWA

DZIEJE KRWAWYCH RZĄDÓW BURGRABI ŚWIERKLAŃCA

Powieść odległej przeszłości



Ilustrował: HUBERT PACZKOWSKI

w/g H. H. w w. prz. liter. op. oraz rysunki projektował: Stanisław Ludwik Lewicki

Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

Tej samej chwili doleciał go trwożny okrzyk z okolicy głównej bramy. Wyglądało to, jakgdyby oddźwierny wołał na ratunek. Już chciał się burgrabia zerbać na równe nogi, by pobiec do bramy i zobaczyć, co się tam stało — gdy otwarły się z łoskotem duże podwoje komnaty i do wnętrza wstąpiła jakaś wysoka, biała postać. Równocześnie zagasło światło i w ciemności widać było tylko majestatycznie kroczącą niewiastę w długich, powłóczystych szatach.

Jarosław nie zdążył się jeszcze opamiętać, czy mu się to dalej śni — czy też widzi to na jawie.

Tymczasem zjawa posuwała się wzdłuż komnaty, jak gdyby płynąc wśród srebrnych mgieł. Jej długie odzienie dziwny szelest przy każdym kroku wydawało. W prawej ręce niosła ona świecący w ciemnościach krzyż a lewą zdawała się grozić burgrabiemu. W milczeniu przeszła do następnej komnaty, a drzwi przed nią same się otwarły. Tam widmo znikło.

Burgrabia zapadł się z powrotem w swój zydel, z którego na próżno usiłował się podnieść.

Słowa nie mógł wykrztusić. Był niemal pewny, iż mu się to śniło. Uwierzyłby nawet w to, gdyby nie otwarte drzwi z korytarza i drugiej komnaty. A obydwoje były zamknięte. To kazało mu niezbicie wierzyć, iż rzecz się na jawie miała, a nie we śnie.

A może to wiatr drzwi otworzył? A może były one uchylone? No — od komnaty, to jeszcze, ale od korytarza sam przecie zamknął. ,

Lecz cóżby wtedy znaczyć miało owe trwożne wołanie odźwiernego? Przecie napewno je słyszał. A może mu się to wszystko przesłyszało i przewidziało? Może jednak był to tylko sen?

I już byłby na karb snu to położył — gdyby ta sama zjawa z powrotem zbliżać się nie poczęła, obok niego przeszła, kierując swe kroki ku wyjściu. Wrzeciądze mostu zwodzonego zadzwoniły i ktoś po nim ze stukotem kroczył.

Tak samo brzękły łańcuchy na początku, kiedy mu się śniło, iż drzewa niemi są powiązane.

Niemy i osłupiały burgrabia siedział jeszcze w zydlu wygodnym, gdy do komnaty wpadł śmiertelnie blady odźwierny, wołając:

— Biała dama —najłaskawszy panie, Boże zmiłuj sie nad nami. Ja ją widziałem — złowróżbna ziawa!

— Baltazarze, tyś spał! — wrzasnął burgrabia.

Zależało mu bowiem bardzo na tem, ażeby wieść o złowróżbnej zjawie nie rozchodziła się śród ludzi zamkowych.

— Nie, najłaskawszy panie, z pewnością nie spałem. Ja właśnie w budce wartowniczej siedziałem, gdy nagle most opadł, a ktoś po nim kroczył. Wyglądnąłem przez moje okienko w murze i — zauważyłem złowróżbną ziawę. Boże bądź miłościw nam wszystkim. Widziałem ją dokładnie. Teraz przed chwilą wyszła zaś z pałacu i podążyła w kierunku alei zamkowej. To napewno jakiś zły znak — Boże, zmiłuj sie nad nami.



— To napewno jest taki znak, że ty jesteś tuman i śpisz podczas służby nocnej, za co ja cię jutro surowo ukarze. Jeżeli ty tą niedorzeczność powtórzyć się komu odważysz, to pasy z ciebie zedrę. Rozumiesz bałwanie! Przysięgam ci, iżbyś żywy nie uszedł, ośla pało!

Zupełnie zmieszany opuścił Baltazar komnatę burgrabi. Nie wiedział już teraz doprawdy, czy on zwarjował, czy też jego panu to się przytrafiło.

Bojaźliwie obejrzał on się jeszcze raz pozą siebie. Wreszcie stanąwszy przy swojej budce wartowniczej, wyszeptał sam do siebie:

— A jednak była to napewno złowróżbna ziawa.

Burgrabia jednak zupełnie wybił sie ze snu. A tak przyjemnie sie drzemało. Sam przed sobą nie mógł oczywiście ani na chwilę wątpić, iż była to Ludwika — złowróżbna ziawa.



Lecz kiedy ranek zaświtał i Kazimierz z giermkami u niego się pojawił, odjazd swój zgłaszając — minął go wszelki strach i przestał już o tem myśleć.

Wszystko to uważał za koszmarny sen, który tak sie splótł — na podstawie wydarzeń ubiegłego dnia.

Zwłaszcza, że kilkanaście kubków wina pobudziło jego fantazję. Ot — głupstwo — i tyle!

Ale na Kozłowej Górze napróżno szukał burgrabia zbiegów dnia wczorajszego.

Według zaś relacyi czeladzi dworskiej — mieli uciekinierzy nie pokazać się więcej po wczorajszej fudze.

Najprawdopodobniej udali się oni do Raciborza, aby u przewielebnej przeoryszy pomocy i schronienia szukać.

Tam niezawodnie ich znajdzie i nie ujdą mu stamtąd tem pewniej. Będzie on umiał zmusić Offkę, do wydania mu zbrodniarzy, którzy pod jego sąd jako pana i władcy przez mord Michałka podpadli. Nie ujdzie im to płazem.

Pełen głębokiego niezadowolenia powrócił on na Świerklaniec.

Nikt mu dnia tego nie mógł dogodzić.

Tak się czuł wściekłym.

(Dalszy ciąg jutro).

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50, zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz i łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.